PR

Cena numeru 3 zł

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŁÓDŹ, CZWARTEK 15 LIPCA 1948 ROKU. | Nr 193 (1118)

Zamach na Togliattiego!



Morderca - nasłany przez reakcję - dokonał zamachu na generalnego sekretarza Włoskiej Partii Komunistycznej

Stan zdrowia Palmiro Togliattiego jest poważny

RZYM (PAP). — W środę w godzinach południowych dokonano zamachu rewolwerowego na Palmiro Togliatti'ego w momencie, kiedy wychodził z parlamentu.

Togliatti został przewieziony natychmiast do szpitala, gdzie prof. Valdoni, główny chirurg szpitala, dokonał operacji. Pierwszy opublikowany komunikat stwierdza, że stan zdrowia Togliatti'ego jest poważny. Dokonano transfuzji krwi.

Zamachowiec został natychmiast aresztowany.

RZYM (PAP). — Włoska opinia publiczna została głęboko wstrząśnięta wiadomością o zbrodniczym zamachu dokonanym na przywódcę komunistów włoskich Palmiro Togliatti'ego. Wskazuje się na to, że organ saragatowców „Umanita" w artykule wstępnym zamieszczonym w dniu wczorajszym wzywał wyraźnie do zamordowania Togliatti'ego, pisząc: „Togliatti'ego i jego zwolenników należy zlikwidować".

De Gasperi jest winien

Na ulicach Rzymu ukazały się nadzwyczajne wydania dzienników. W organie partii komunistycznej „Unita" zamieszczono odezwę, uchwaloną przez kierownictwo partii. W centralnym organie partii socjalistycznej „Avanti" ukazała się deklaracja kierownictwa socjalistów włoskich, utrzymana w podobnym duchu co odezwa partii komunistycznej. Na naczelnym miejscu „Avanti" zamieszczono wielkimi czcionkami tytuł: **Rząd jest winien!**

„Avanti„ podaje również, że zamachowiec — **Antonio Pallante**, był korespondentem naczelnego organu chrześcijańskich demokratów „Il Popolo" w Katanii, uprzednio zaś współpracował w dzienniku partii qualanquistycznej „Buon Senso".

Pallante był we wtorek na posiedzeniu Izby deputowanych, na które dostał się na podstawie biletu wstępu otrzymanego przez posła chrześcijańsko - demokratycznego Francesco Turnaturi.

RZYM (PAP). — Korespondent PAP donosi telefonicznie z Rzymu o godz. 18-ej:

Przed 2 godzinami stanęły we Włoszech wszystkie pociągi. W parlamencie włoskim toczy się dyskusja nad votum nieufności dla rządu. Przemawiali deputowany komunistyczny Paietta i socjalista Nenni.

Wszystkie place wokół parlamentu są zablokowane przez tłumy robotników, które napływają nieprzerwanie nietylko z peryferii, ale nawet spoza Rzymu. Na wylotach ulic, prowadzących do parlamentu, ustawiono barykady.

W Livorno wszystkie oddziały policyjne zostały rozbrojone. Równocześnie na ulicach tego miasta pojawiły się samochody pancerne, uzbrojone w działka, które otworzyły ogień na ludność, powodując śmierć 6-ciu osób.

Począwszy od godz. 12-ej w południe **dzienniki we Włoszech przestały wychodzić. Radio nie funkcjonuje. Nadawane są tylko komunikaty. Wszystkie sklepy zostały zamknięte. Ruch uliczny całkowicie zamarł.**

O godz. 18-ej rozpoczął się na placu Colonna w Rzymie potężny wiec, na którym przemawiać będzie poseł komunistyczny Paietta. Jednocześnie odbywa się nadzwyczajne posiedzenie **rady naczelnej związków zawodowych, na którym rozpatrywana jest sprawa proklamowania strajku powszechnego w całych Włoszech.**

(Dalszy ciąg wiadomości o zamachu na tow. Palmiro Togliatti i rozwoju wydarzeń we Włoszech — patrz str. 2-ga).

Odpowiedź ZSRR
na noty USA, Anglii i Francji w sprawie Berlina

LONDYN (PAP). Ambasador ZSRR w Londynie Zarubin wręczył w środę ministrowi stanu Mac Neil'owi odpowiedź rządu radzieckiego na notę Wielkiej Brytanii w sprawie sytuacji w Berlinie.

Treść odpowiedzi radzieckiej nie została jeszcze opublikowana.

Jak donoszą ,ambasador ZSRR w Paryżu Abramow wręczył odpowiedź radziecką w sprawie Berlina ministrowi Bidault, a ambasador ZSRR w Waszyngtonie Paniuszkin — sekretarzowi stanu Marshallowi.

Narada aktywu wojewódzkiego PPR
wita uchwały Plenum KC PPR

W dniu wczorajszym odbyła się narada aktywu partyjnego PPR z terenu województwa łódzkiego. Na naradę przybyli liczni aktywiści z powiatów, gmin i gromad naszego województwa. Referat o uchwałach lipcowego plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej wygłosił pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR, tow. Marian Minor.

Dyskusja, jaka rozwinęła się nad referatem, była żywa i interesująca. Analizując uchwały Komitetu Centralnego dyskutanci licznymi przykładami z terenu wykazywali ich słuszność i wyciągali z uchwał konkretne, praktyczne wnioski.

Poruszając zagadnienie odszczepieństwa przywódców KPJ, tow. Szeliga (Radomsko) oświadczył: „Uchwała Biura Informacyjnego o sytuacji w KPJ jest słuszna i celowa. Jesteśmy dumni z przynależności naszej Partii do Biura Informacyjnego. Jesteśmy dumni, że walczymy o rzeczywiste interesy klasy robotniczej i polskich mas ludowych, że kraj nasz opiera się na sile Związku Radzieckiego i bratnich krajów demokratycznych i wzywamy rewolucyjnych robotników Jugosławii, aby zmusili przywódców KPJ do zawrócenia z manowców, a jeśli przywódcy ci nie potrafią tego uczynić, aby wysunęli nowe, rewolucyjne kierownictwo KPJ, które poprowadzi klasę robotniczą Jugosławii właściwą drogą".

W podobny sposób wypowiadali się w tej sprawie i pozostali towarzysze.

Następni mówcy podkreślili w szczególności tezę referatu i uchwał KC, stwierdzającą, że błędy jugosłowiańskie winny być ostrzeżeniem i dla naszej partii przed popełnieniem podobnych błędów.

Interesujące były wypowiedzi dyskutantów w sprawie podstaw ideologicznych Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, w szczególności w sprawie programu socjalistycznego na terenie wsi. Tow. Porczyński (Opoczno) podkreślił, iż winniśmy lepiej, niż dotychczas dostrzegać fakt zróżniczkowania wsi, istnienie w niej wroga klasowego — bogacza wieskiego i sojusznika klasy robotniczej — chłopa małorolnego i średniorolnego i tę walkę, która się toczy między bogaczem wiejskim a biednym chłopem. Organizacje partyjne winny wzmóc swoją pracę na terenie spółdzielczości wiejskiej. „Bywa, że w niektórych spółdzielniach rej wodzi bogacz wiejski, co to ma i własny siewnik i żniwiarkę i dużo inwentarza żywego. Jasne, że taki „spółdzielca" działa na szkodę chłopów małorolnych, jasne, że taki „spółdzielca" nie jest zainteresowany w tworzeniu ośrodków maszynowych, niezbędnych dla przeobrażenia oblicza wsi".

O pracy wiejskich kół partyjnych mówił również tow. Suski. Wezwał on do dbałości o czystość szeregów partyjnych, do oparcia kół wiejskich na robotnikach rolnych i chłopach mało- i średniorolnych. „Tam, gdzie koło opiera się na bogaczach wiejskich organizacja partyjna kuleje".

W dyskusji zabrali jeszcze głos tow. tow. Rączka (Pabianice), Woźniak (ZWM), Brzosko, Gil, Góra i Scholl. Wszyscy podkreślili swoją całkowitą solidarność z uchwałami plenum KC i pełną gotowość do ich realizacji.

Podsumowania dyskusji dokonał tow. Ochab, który wzywał do walki przeciw każdej próbie szerzenia przez wroga klasowego zamętu w związku ze sprawą KPJ. Tow. Ochab wezwał aktywistów województwa łódzkiego do wzmożenia pracy partyjnej, do rozszerzenia sieci kół partyjnych w gminach i gromadach wiejskich w oparciu o robotników rolnych i o chłopów mało- i średniorolnych. „Partię naszą czekają poważne boje z wrogiem klasowym w mieście i na wsi. Boje te partia nasza wygra" — zakończył tow. Ochab przy entuzjastycznych oklaskach zebranych aktywistów.

Jednogłośnie i przy burzliwych oklaskach zebrani uchwalili również rezolucję, wyrażająca całkowitą solidarność aktywu łódzkiego z uchwałami plenum Komitetu Centralnego. *„Uchwały plenum KC — czytamy między innymi w rezolucji — postawiły przed nami konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na kapitalistyczne elementy w mieście i na wsi. Oczyszczenie z tych elementów zarządów spółdzielni, zarządów Samopomocy Chłopskiej i Rad Narodowych pozwoli nam okazać szerszą pomoc biednemu i średnio-rolnemu chłopstwu w podniesieniu jego dobrobytu poprzez zmechanizowanie obróbki roli za pośrednictwem ośrodków maszynowych, rozwój spółdzielni, a zwłaszcza spółdzielni wytwórczych.*

Odśpiewaniem „Międzynarodówki" zakończono naradę, po czym aktywiści rozjechali się w teren, by przenieść do mas członkowskich historyczne uchwały plenum KC.

Komunikat

W dniu wczorajszym w sali Dzielnicy Śródmiejskiej-Prawej PPR przy ul. Gdańskiej 75 w Łodzi obradowała narada aktywu łódzkiej organizacji PPR przy udziale przedstawiciela KC PPR tow. Edwarda Ochaba. W obradach brali udział przedstawiciele WK PPS w osobach tow. tow. St. Duniaka, W. Stawińskiego, red. A. Pokorskiego, Bugajskiego oraz red. Sołtana.

Referat o wynikach Plenum Komitetu Centralnego PPR z dnia 6 i 7 lipca wygłosił I-szy sekretarz PPR tow. Ignacy Loga-Sowiński.

W dyskusji zabrało głos około 20 mówców. Narada przyjęła jednomyślnie rezolucję solidaryzującą się ze stanowiskiem Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w KPJ. Narada z uznaniem powitała uchwały Plenum KC PPR nakreślające wytyczne dalszej walki klasy robotniczej i mas pracujących o Polskę sprawiedliwą, o Polskę socjalistyczną.

W toku obrad nadeszła wiadomość o zamachu dokonanym na przywódcę Komunistycznej Partii Włoch tow. Palmiro Togliatti'ego. W rezolucji, którą zamieszczamy poniżej, zebrani napiętnowali zbrodnie agentów reakcji włoskiej i anglosaskiej.

Obszerne sprawozdanie z przebiegu narady aktywu łódzkiego PPR zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Jesteśmy z Wami robotnicy włoscy!

My, przedstawiciele robotniczej Łodzi, obradowaliśmy właśnie nad sprawami naszego dalszego budownictwa socjalistycznego, gdy nadeszła wiadomość o zamachu na towarzysza Palmiro Togliatti, sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej, Waszego wiernego sprawie robotniczej przywódcy.

My, zebrani na naradzie aktywu partyjnego PPR, działacze robotniczej Łodzi PPR-cy i PPS-cy, — wyrażamy swoje najgłębsze oburzenie dla bandyckich podłych faszystowskich metod chadeckich naśladowców Hitlera i Mussoliniego. Kule zbirów, agentów de Gasperi, sługusa giełdziarzy amerykańskich, wymierzone w piersi robotniczych działaczy rewolucyjnych — wierzymy w to głęboko — nie złamią ani Komunistycznej Partii Włoch, ani włoskiej klasy robotniczej.

W imieniu łódzkiej klasy robotniczej zasyłamy Wam życzenia rychłego powrotu do zdrowia towarzysza Togliatti'ego.

Wierzymy, że Komunistyczna Partia Włoch i lud włoski potrafią odeprzeć zamach reakcji na wolność narodu włoskiego. Bądźcie w tej walce Waszej przekonani, że klasa robotnicza Polski, że lud polski — jest z wami.

Niech żyje bohaterski proletariat włoski!
Niech żyje Komunistyczna Partia Włoch!
Niech żyje tow. Togliatti!

Narada aktywu PPR m. Łodzi.

Nowa powieść »Głosu«

Już w najbliższych dniach rozpoczynamy druk naszej nowej powieści!

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — W dniu 14 lipca rb. odbyło się pod przewodnictwem Ob. Prezydenta R. P. 51-sze kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa uchwaliła budżet nadzwyczajny m. st. Warszawy na 1948 r. oraz wysłuchała sprawozdań z działalności Kancelarii Rady Państwa i Samorządowego Funduszu Wyrównawczego za 1-sze półrocze 1948 r.

Działania wojenne w Grecji

RZYM (PAP). — Jak podają komunikaty z frontu w Grecji, po długotrwałym przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym wojska monarcho-faszystowskie rozpoczęły nowe natarcie na pozycje wojsk demokratycznych na odcinku Gifica i Kleftis, na północ od Konicy.

Oddziały wojsk demokratycznych przeszły do natarcia na południe od Nestoriona. W okolicach Eptachori zginął w walce generał armii monarchistycznej Paranajotu. W innych częściach Grecji trwa w dalszym ciągu ożywiona działalność partyzantów. Partyzanci zaatakowali miasto Kilkis, oraz ostrzeliwali z dział miasta Simboni, Aleksandropolis i Komotine. Na północnym Peloponezie oddziały Markosa zajęły miasto Halandrica.

Konferencja nafciarzy

KAIR (PAP). — Jak donoszą z Teheranu, w najbliższym czasie ma nastąpić w Turcji zjazd dyplomatów amerykańskich, akredytowanych w państwach Bliskiego Wschodu. W konferencji wezmą udział przedstawiciele placówek Stanów Zjednoczonych z Iranu, Iraku, Syrii, Libanu, Arabii saudyjskiej, Egiptu i Turcji.

Po zamachu na Togliattiego

WRZENIE WE WŁOSZECH

RZYM. PAP. — Wrzenie, wywołane w całych Włoszech wiadomością o zamachu na Togliatti'ego pogłębia się coraz bardziej.

W Turynie ogłoszono niezwłocznie strajk powszechny, przy czym w wielu wypadkach robotnicy okupowali fabryki.

W Genui manifestanci rozbroili oddziały policji.

W Savonie proklamowano strajk generalny. Manifestanci opanowali lokal partii chrześcijańsko-demokratycznej.

RZYM PAP. W piątek odbędzie się dyskusja nad wnioskiem komunisty Paietta i socjalisty Nenni'ego, którzy domagają się natychmiastowej dymisji rządu de Gasperi'ego.

RZYM PAP. — W związku z zamachem na Togliatti'ego, Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej przesłał na ręce K. C. Włoskiej Partii Komunistycznej depeszę z wyrazami głębokiego współczucia.

KONFERENCJA U PREZYDENTA EINAUDI

RZYM. PAP. — O godz. 20-ej rozpoczęła się u prezydenta republiki Einaudi'ego konferencja, w której biorą udział marszałkowie sejmu i senatu oraz przewodniczący frakcji parlamentarnych partii socjalistycznej i komunistycznej.

KOMUNIKAT O STANIE ZDROWIA TOGLIATTI'EGO.

RZYM PAP. — O godz. 19-ej radio rzymskie nadało następującą wiadomość o stanie zdrowia Togliatti'ego:

„Biuletyn, wydany przez profesorów Frugoni, Valdoni i Spallone o godz. 17,20 stwierdza że operacja miała przebieg pomyślny, podobnie jak i zabieg transfuzji krwi. Ogólny stan pacjenta jest jeszcze trudny do określenia. Skutki szoku nerwowego zmniejszyły się. Nowy biuletyn o stanie zdrowia zostanie wydany o godz. 22-ej".

Odezwa Włoskiej Partii Komunistycznej

Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej ogłosiło odezwę o następującym brzmieniu:

„Włosi! Niepohamowana kampania nienawiści i gwałtu, inspirowana i kierowana przez rząd, wymierzona przeciwko ludziom pracy i partiom robotniczym, przeciwko działaczom demokratycznym którzy przez 20 lat prowadzili walkę z tyranią faszystowską i najeźdźcami niemieckimi — spowodowała zamach na Palmiro Togliatti'ego.

Po rzeziach na Sycylii, po zabójstwach robotników, po długiej serii gwałtów i aktów przemocy — zamach na przywódcę partii komunistycznej odsłania plan uderzenia w demokrację włoską i w prawa narodu włoskiego.

Włosi! Robotnicy! Brońcie wolności! Zbir jest wykonawcą zbrodni, zorganizowanej **w atmosferze politycznej prowokacji gwałtu, spowodowanej przez rząd de Gasperi'ego i Scelby, przez rząd wojny domowej!**

Niech w całym kraju podniesie się głos protestu robotników oraz wszystkich wolnych ludzi!

W imię pokoju wewnętrznego, w imię praworządności republiki, w obronie wolności obywateli — domagamy się dymisji rządu niezgody, rządu głodu, rządu wojny domowej!

Deklaracja socjalistów włoskich

RZYM PAP. — Włoska Partia Socjalistyczna ogłosiła następującą deklarację w sprawie zbrodniczego zamachu na Togliattiego:

„Kampania nienawiści i oszczerstw wytworzyła we Włoszech nastroje agresywne, które pamiętamy z okresu faszystowskiego. *Jesteśmy na tropie zbrodni przygotowanej z premedytacją. Przypomina ona rzeź w Turynie i tragiczne dni Florencji, które poprzedziły powstanie faszyzmu.*

Można już obecnie sformułować opinię o tej zbrodni. Rząd i partie rządzące usiłowały traktować socjalistów i komunistów jako ludzi znajdujących się poza prawem, jak to stwierdził jeden z dzienników rządowych. Przejście od tego stanowiska do morderstwa jest moralnie — nie trudne. Dlatego twierdzimy, że *odpowiedzialność za zbrodniczy zamach spada na tych, którzy postawili sobie za zadanie wykopanie przepaści między obywatelami.*

Podkreślamy naszą pełną i absolutną solidarność z komunistami. Solidarność tę wzmacnia troska o losy tego męża, który związany jest ściśle z włoską klasą robotniczą i przez 20 tragicznych lat znosił konsekwencje wydarzeń, które od rzezi w Turynie doprowadziły do tchórzliwego zamachu na jego życie. Nasza solidarność ma charakter nie tylko uczuciowy, lecz znajdzie swój wyraz w faktach. Wszyscy socjaliści mobilizują swe siły w obronie wolności. Naród włoski wykaże, że nie dopuści do zbrodni politycznych.

Rząd i klasa panująca muszą uświadomić sobie, że droga, na którą chcą pchnąć Włochy — zostanie zablokowana".

Powyższa odezwa została podpisana przez kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej i grupę parlamentarną Senatu i Izby Posłów.

Siły frontu pokoju rosną

Przemówienie Maurice Thoreza na zakończenie obrad Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). — Na zakończenie obrad Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji wygłosił przemówienie sekretarz generalny partii — Maurice Thorez.

Omawiając sytuację międzynarodową, Thorez podkreślił niebezpieczeństwo imperializmu amerykańskiego dla pokoju. „JEDNAKŻE AKCJA MIĘDZYNARODOWA RUCHU ROBOTNICZEGO — stwierdził Thorez — AKCJA CAŁEGO OBOZU ANTYIMPERIALISTYCZNEGO, KTÓREGO PODSTAWOWĄ SIŁĘ STANOWI ZSRR, JEST NAJPEWNIEJSZYM ŚRODKIEM OBRONY POKOJU. W TEJ WALCE O POKÓJ OBÓZ ANTYIMPERIALISTYCZNY ODNIÓSŁ JUŻ SZEREG SUKCESÓW".

Analizując sytuację wewnętrzną Francji, Thorez zwrócił uwagę na niepowodzenie akcji rządowej w dziedzinie gospodarczej i na fiasko akcji rozłamowej Force Ouvriere. Thorez podkreśla, że ROBOTNICY WYSUWAJĄ ŻĄDANIA EKONOMICZNE, ALE ŁĄCZĄ JE Z OBRONĄ NIEPODLEGŁOŚCI FRANCJI. Wokół walki robotników skupiają się wszyscy szczerzy patrioci i republikanie, zaś w obozie przeciwnika pogłębia się niepokój i rozbicie. Objawy te dały się zauważyć podczas kongresu krajowego MRP oraz wśród socjalistów, którzy wprawdzie są zgodni co do zastosowania planu Marshalla, ale pod naciskiem mas partyjnych wykazują GŁĘBOKIE ROZBIEŻNOŚCI CO DO TAKTYKI.

W sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii Thorez zaznaczył, że źródłem błędów KPJ jest drobnomieszczański nacjonalizm oraz negowanie decydującej roli Związku Radzieckiego i WKP(b). „Bez Związku Radzieckiego i bez partii Lenina — Stalina — podkreślił Thorez — NIE BYŁOBY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ, ZAŚ BEZ BOHATERSKIEGO WYSIŁKU ZSRR I ARMII CZERWONEJ W WOJNIE Z HITLERYZMEM I JEGO SATELITAMI JUGOSŁAWIA NIE UZYSKAŁABY WOLNOŚCI".

Wracając do spraw francuskich, Thorez oświadczył, że w interesie Francji leży UTRZYMANIE ŚCISŁYCH WIĘZÓW PRZYJAŹNI Z ZSRR, GDYŻ OBRONA NIEPODLEGŁOŚCI KRAJU BEZ PRZYMIERZA Z FRONTEM ANTYIMPERIALISTYCZNYM I ZSRR JEST NIEMOŻLIWA.

Przy omawianiu znaczenia frontu ludowego Thorez stwierdził, że w tym szerokim, masowym ruchu, obejmującym elementy o różnych poglądach, PARTIA KOMUNISTYCZNA WINNA WYSTĘPOWAĆ JAKO SIŁA POLITYCZNA, WYRAŻAJĄCA DĄŻNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ. JEST TO DROGA WYKUWANIA JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ, REPUBLIKAŃSKIEJ I PATRIOTYCZNEJ W IMIĘ POKOJU I NIEPODLEGŁOŚCI.

Senat włoski potępia zbrodniarzy

RZYM. PAP. — Korespondent PAP donosi o godz. 22-ej:

W chwili obecnej trwa posiedzenie senatu, na którym toczy się debata nad rezolucją zgłoszoną przez senatora komunistycznego Terracini'ego. Rezolucja ma następujące brzmienie:

„Senat stwierdza, że haniebny zamach dokonany na progu parlamentu przeciwko Palmiro Togliatti'emu jednemu z najbardziej oddanych i mężnych bojowników o sprawę demokracji republikańskiej przeciwko faszyzmowi, stanowi uwieńczenie polityki, zmierzającej do wywołania rozłamu w narodzie i fanatycznego jątrzenia umysłów które inspirowała w coraz większym stopniu akcja rządowa.

Na rząd zatym spada polityczna odpowiedzialność za ten zbrodniczy czyn.

Senat stwierdza, iż rząd nie może prowadzić śledztwa w celu ujawnienia bezpośrednich sprawców zamachu oraz stojących poza nimi wspólników, ani też kierować akcją polityczną, któraby zmierzała do przywrócenia w kraju zgodnej jedności umysłów".

Posiedzenie w izbie posłów zakończyło się **powzięciem uchwały stwierdzającej, iż głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu, zgłoszonym przez komunistę Paietta, odbędzie się w piątek po południu w trybie nadzwyczajnym.**

Wyrok na łapowników z OUL-u

Gruszczyński skazany został na 8 lat więzienia—pozostali na kary od 3—7 lat

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu w Okręgowym Sądzie Karnym przeciwko nieuczciwym urzędnikom OUL zeznawali świadkowie, którzy potwierdzili zarzuty, postawione w akcie oskarżenia.

Następnie głos zabrała prokurator Romaniukowa. Po omówieniu winy każdego z oskarżonych, prokurator przeszła do ogólnej oceny przestępstwa. „Ponure światło na pracę OUL rzuciła przestępcza działalność oskarżonych — powiedziała prokurator. Oskarżeni wykorzystywali swoje stanowiska i zamiast stać na straży interesów mas pracujących, tylko swoje korzyści materialne mieli na względzie.

Prokurator domagała się szczególnie surowej kary dla oskarżonych Gruszczyńskiego i Adamczewskiego.

W godzinach przedpołudniowych Sąd ogłosił [wyrok na dwóch?] **two urzędników OUL-u, na podstawie którego STEFAN GRUSZCZYŃSKI skazany został na 8 lat więzienia i pozbawienia praw na lat 5. EUGENIUSZ PRZYBYCIEŃ skazany został na 6 lat więzienia. JAN LEMKIEWICZ — na lat 6, Włodzimierz KIRYK — 3 lata, Józef ADAMCZEWSKI — 7 lat, Czesław HERBICH — 3 lata, Jan Poleski został uniewinniony.**

Ilia Erenburg

Aktorka

Gdy młodej aktorce, Lizie Biełgorskiej oświadczono: „Pojedziecie na front'', ledwie nie rozpłakała się ze szczęścia. Dręczyły ją wątpliwości. Komu potrzebne są monologi wymyślonej bohaterki, gdy głośnik co wieczór ochryple oznajmia o zniszczonych miastach, zamordowanych dzieciach? Liza pisała w swym pamiętniku: „Rozpoczęłam życie, gdy je zaciemniono''.

Występowała w niewielkim, dawniej cichym mieście, zapełnionym uchodźcami: żyli oni jak na stacji kolejowej, bojąc się sprzedać walizki i zapomnieć o przeszłości. Wszyscy (mieli na froncie bliskich. Kroki listonoszów, zmęczonych przemarźniętych, rozlegały się jak kroki przeznaczenia. Armia cofała się. Około gmachu miejskiego komitetu partii, ludzie słuchali komunikatów, nie mając odwagi spojrzeć sobie w oczy. Kobiety zajmujące się gospodarstwem domowym żony majorów, słuchaczki konserwatorium zajadle kopały ziemię i przygotowywały pociski.

W teatrze wystawiano stare tragedie, wojenne melodramaty. „Po co to?'' — pytała sama siebie Liza. Wydawało się jej, że wszystko jest niepotrzebne i że wszystkiego należy się wstydzić: jaskrawego światła lampy, szminki, ostatnich słów bohaterki: „Jeżeli kochasz, cały świat jest w tobie, a śmierć nie istnieje''... Kiedy Liza bywała wolna od zajęć, przysłuchiwała się rozmowom w foyer: rozmawiano o chlebie, o rannym mężu lub bracie, o tym, że Niemcy są w Krasnodarze. Liza szła do domu. Mieszkała w ciemnym pokoju wśród starych kobiet i dzieci; tam pisała: „Nie mogę więcej stroić min na scenie''.

Cóż ją wiązało ze sceną? Analizowała się ze skrupulatnością, swoistą naturom bardzo młodym i uczciwym. Nie próżność, lecz ślepe, i jak się jeszcze czasem zdawało, głupie uwielbienie dla sztuki. „Pozerka'' — mówiła jej kiedyś matka. Liza nie udawała: czuła się to Anną Kareniną, to turgeniewską Asią, to niewidomą kwiaciarką z ekranu. Uważano ją za naturę zimną, dręczyła się jednak, nie spała po nocach. Ta smagła o niebieskich oczach dzikuska była samotna: matka dawno umarła: koledzy i koleżanki unikali jej: krępowała ich. Przed wojną inżynier Pronin zaproponował jej: „Będziemy żyć razem''. Było to wieczorem w miejskim parku. Inżynier podobał się jej, a może nie on, lecz maj, jaśmin, młodość. Objął ją, wyrwała mu się i zaczęła mówić o tym, jak trudno jest zrozumieć się. Inżynier uśmiechnął się. „Aktorka''... Więcej nie spotykali się.

Często wymyślała sobie od aktorek. Przeklinała scenę, a jednak, gdy wchodziła z rana do teatru, wdychała chłodne zakurzone powietrze, zapach kleju i wilgoci, patrzyła na czarne, puste fotele, w których siedziały widma, muzy — Liza uświadamiała sobie, że nie potrafi z tym zerwać.

Mówiono, że ma talent, że może stać się prawdziwą aktorką: czuła jednak, że jej czegoś brak. Im więcej zastanawiała się nad swoją rolą, tym bardziej oddalała się od treści sztuki, od partnerów, od widzów. Czasem skarżyła się na repertuar: grała bądź dziewczynę z dawnych czasów, która ginęła z miłości, bądź partyzantkę, wygłaszającą w przerwach między bitwami długie przemówienia. Lizie zdawało się, że miłości już nie ma i że nie wolno tak pięknie mówić, gdy obok umierają. Świat zapełnił się innymi bohaterami: czyż Liza nie przejmuje się bohaterskim czynem Gastelli? Czyż nie idzie wraz z Zoją na szubienicę? I Liza pisała: „życie stało się tak wielkie, że nie ma w nim teraz miejsca dla sztuki''.

I oto powiedziano jej, że pojedzie na front. Chodziła i uśmiechała się: „Czyż to rzeczywiście prawda? Czyż potrafię choćby na chwilę sprawić radość tym wielkim i prawym ludziom?...

Aktorzy jechali radośni i wzruszeni: następnie wszyscy ucichli — ujrzeli to o czym dotąd tylko czytali: kominy spalonych wsi, połamane drzewa, czarne plamy na śniegu, kobiety z dziećmi, które się ryły w popiele.

Przenocowali w ocalałej izbie. Gospodyni młoda znużona, ze zbyt wielkimi oczyma na wąskiej, zwiędłej twarzy opowiadała: „Schowałam mojego w śniegu. Potem pomyślałam sobie: chłopczyk zmarznie. Wzięłam go do domu, by się ogrzał. Przyszedł oprawca, krzyczy: rozkaz — wyganiać. Trzymam, nie puszczam. Stał on tutaj, koło pieca... I jak uderzy chłopca... Rzuciłam się do niego, lecz nie poznaje mnie. Przemęczył się do nocy...'' Kobieta westchnęła i zaczęła poruszać węgle w piecu. Liza zapomniała po co przyjechała. Przy takim nieszczęściu bladły wszelkie słowa, gesty. „Nie uśmiechać się, nie mówić, a jeżeli coś robić, to tylko strzelać'', myślała Liza w nocy, kręcąc się z boku na bok w gorąco napalonej izbie. Wieźli rannych; w milczeniu spoglądali oni na puste zimowe niebo; powożący na koniu walił w dłonie i rękawice były jak drewniane. Liza rzekła śpiewakowi Bielskiemu: „Pocośmy przyjechali? Wypędzą nas...''

Koncert urządzono w gmachu szkoły; za Niemców mieściła się tu komendantura. W pokoju, do którego zaprowadzono aktorów, poniewierały się ręczne karabiny maszynowe, blaszane puszki od konserw, niemieckie papiery. Liza zdjęła watowaną kurtkę, walonki. Ręka jej drżała, gdy malowała sobie suche, popękane wargi. Włożyła długą, jedwabną suknię. Przestrach jej robił wrażenie doskonałej gry i widzowie skupili uwagę. Byli to saperzy; wczoraj jeszcze czołgali się w śniegu, wyszukując miny. Denerwując się jak nigdy dotąd, Liza deklamowała wiersze o miłości, która zabija, o wierności. Nagle wyczuła, że ci posępni nieogoleni ludzie pojmują każde jej słowo. Długo bili jej brawo: odpowiadała im słabym i bezradnym uśmiechem — dała przecież swe serce jak dawca daje krew. Gdy wróciła do pokoju, w którym siedzieli aktorzy, powiedziała Bielskiemu: „Nie wiem... zdaje się, że dobrze'' i uchwyciła się za framugę drzwi, by nie upaść.

(zakończenie nastąpi)

Przez Berlin znów maszerują bojówki

Anglosascy podżegacze niemieckich roszczeń

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

Berlin, w lipcu.

Doszło do tego, że na murach kamienic w niektórych dzielnicach Berlina ukazały się drukowane ulotki, podpisane przez „Komendę ruchu oporu republikańskich formacji obronnych w Niemczech", a zawierające w swej treści *nikczemne podżeganie do mordów.*

„Republikańskie formacje ochronne" — Republikanische Schutzfomationen — jakoś bardzo przypominają te, jeszcze do niedawna, bo do 1945 roku, maszerujące przez Berlin brunatne formacje SA i czarne SS. Bo też jednakowym duchem ożywione były i te hitlerowskie, które na szczęście rozgromiono i te „republikańskie", które korzystając z zagęszczonej atmosfery, wydostają się dziś z podziemia, aby siać wśród ludności podzielonego miasta *ziarna nienawiści i żądzę odwetu.* Plakaty berlińskich „*wehrwolfów*" dłuższy czas widniały na murach w dzielnicach zachodnich miasta. Były widocznie tak starannie tak trwale przylepione, że nikt nie potrafił ich zerwać. Nawet policja.

Mógł więc czytać, kto chciał wezwanie do likwidacji czołowych działaczy Socjalistycznej Partii Jedności, do mordowania „komunistycznych" przywódców organizacji niemieckich związków zawodowych, do usunięcia poza nawias praw ludzkich tych wszystkich osób, których jedynym przewinieniem w oczach osobliwych „republikanów" jest fakt, że są oni *antyfaszystami.* Berlińscy robotnicy z oburzeniem komentowali treść rozlepianych nibyto potajemnie ulotek: przypominano, jak to już kiedyś w przepojonej nienawiścią atmosferze wylęgli mordercy, którzy zastrzelili Walthera Rathenau, ci zamordowali Erzbergera, zgładzili Rozę Luxemburg i Karola Liebknechta.

Dziś, zaledwie po upływie 3 lat od dnia kapitulacji Niemiec i po uroczystych, powziętych w Poczdamie zobowiązaniach, że *nigdy więcej hitleryzm nie odrodzi się* i nie zagrozi światu, polityczni przywódcy tych ugrupowań, którym *patronują gubernatorzy stref anglosaskich* zdołali wytworzyć wśród swego otoczenia znowu taki nastrój, w którym propaganda nienawiści przestajo być karalna.

NACJONALIZM ŻERUJE

Byłem na kilku manifestacjach publicznych, które socjaldemokraci i partie mieszczańskie organizowały pod hasłem „obrony Berlina". Oficjalnie miano na manifestacjach tych mówić o doraźnych potrzebach i bolączkach mieszkańców przedzielonego na 4 sektory, a faktycznie na 2 obszary miasta, tymczasem, po wystąpieniach krzykaczy z S.P.D., manifestacja przerodziła się w typowo niemiecki, *nacjonalistyczny wiec,* w trakcie którego padały pełne nienawiści hasła i obelgi, wszystko pod adresem Wschodu, a również i Polski,

Zdawać się mogło: co ma wspólnego chwilowe ograniczenie ruchu towarowego ze stref zachodnich do Berlina ze sprawą granic na Odrze i Nysie, jaka może być łączność, wiążąca narażone na brak prądu zachodnie dzielnice Berlina z kopalniami naszego górnośląskiego węgla, co ma wspólnego rozgoryczenie skazanej na dwie waluty ludności Berlina, borykającej się przez to z szeregiem dodatkowych trudności z faktem posiadania przez Polskę Gdańska i innych portów na Bałtyku?

Porównania takie (oczywiście na naszą niekorzyść) były jednak czynione, co już samo przez się wskazywało, jaki był cel zwoływania manifestacji. Nie troska o dobro ludności, nie walka przeciwko „blokadzie" Berlina kierowała inicjatorami wieców, a tylko przede wszystkim i wyłącznie, *żądza odwetu za klęskę poniesioną w 1945 roku i nadzieja na nową awanturę wojenną, tym razem już w innej konstelacji strategicznej, ale zawsze w tym samym kierunku: na Wschód!*

NIEBEZPIECZNE KOMPLIKACJE

Życie w Berlinie jest dziś najeżone szeregiem takich komplikacji i takich trudności, o których mieszkaniec Warszawy, Łodzi, czy Poznania nie może mieć nawet pojęcia. Moglibyśmy wprawdzie powiedzieć, że Niemcy ponoszą nareszcie karę za wszystkie swoje winy, ale, niestety, *w fakcie istnienia komplikacji berlińskich czai się niebezpieczeństwo właśnie dla tych krajów, które najbardziej ucierpiały wskutek hitlerowskiego najazdu,* zaś okoliczności, w których powstał obecny berliński kryzys muszą zaniepokoić te narody, którym ze względu na własny spokój musi zależeć *na pacyfikacji i zdemokratyzowaniu Niemiec.*

Niestety w ciągu ubiegłych 2 miesięcy odeszliśmy bardzo daleko od tych terminów: Już konferencja londyńska i decyzja utworzenia zachodnio-niemieckiego państwa zapaliły nadzieje w sercach niemieckich podżegaczy wojennych, odrębna waluta umocniła ich jeszcze bardziej w przekonaniu, że chwila ostatecznego zerwania między Wschodem, a Zachodem zbliża się szybkimi krokami, zaś ostatnie wypadki berlińskie i nasilenie akcji antyradzieckiej w prasie kontrolowanej przez Anglosasów wytworzyło atmosferę, w której o Goebelsie zaczęto mówić, jako o proroku spraw wszechniemieckich.

Bo też nie ma takiego kłamstwa i nie ma takiego bluffu, przed którym nie cofnęłyby się, popołudniówki berlińskie, wydawane w sektorze amerykańskim i brytyjskim, usiłuje im dotrzymać kroku kontrolowany przez Francuzów „Kurier" zaś całość utrzymana jest w takim tonie, którego nie powstydziłby się dawny wojenny hitlerowski „Panzerfaust".

OSZUKAŃCZA PROPAGANDA

Dniem i nocą nie milknie nad Berlinem warkot samolotów; nikt wprawdzie nie wierzy poważnie w to, aby wielomilionowe miasto można było drogą transportu powietrznego zaopatrywać stale z Zachodu w węgiel i żywność, ale propaganda nie chce stracić okazji zamanifestowania wobec Niemców potęgi amerykańskiego lotnictwa i RAF-u. Nie tłumaczy się więc berlińczykom spokojnie, dlaczego powstały trudności w transporcie lądowym i nie podejmuje się żadnych rozsądnych kroków, któreby mogły przyczynić się do rozładowania naprężenia politycznego istniejącego między władzami strefy radzieckiej, a gubernatorami stref zachodnich, natomiast przy pomocy prasy i radia, drogą zebrań i przemówień podnosi się Berlin, a raczej jego dzielnice zachodnie do roli „bastionu demokracji", na którym lud Berlina ma walczyć o „wolność" Europy.

Z Londynu i z Waszyngtonu biegną na falach eteru zapewnienia poparcia dla „walecznych" berlinczyków, którym zaczęło się też pod wpływem gorąca, bijącego z tych wszystkich robionych na zamówienia haseł, przewracać w głowie, znaleźli się bowiem nagle w pępku świata, którym dla prasy anglosaskiej stał się od niedawna Berlin.

Obserwuję to wszystko spokojnie i na zimno, chociaż sam doznaję na sobie skutków braku węgla; nie mam światła i nie mogę słuchać radia, chodzę piechotą po labiryncie walutowym, gdyż nie sposób dostać benzyny do samochodu, ale znoszę cierpliwie te braki, bo wiem, gdzie powstało ich źródło. Wiem również, że pewnego dnia zapewne prędzej, niż się tego spodziewają w Berlinie, *musi przyjść otrzeźwienie, a kubeł zimnej wody rozsądku ostudzi zbytnio rozpalone głowy.* Wówczas ci Niemcy, którzy dali się za daleko ponieść fantazji urojeń wojenno-odwetowych poniosą jeszcze jedną klęskę, może bardziej dotkliwą od tej, którą ponieśli przed trzema laty.

Będzie to bowiem klęska tych sił, które chciałyby budować świat na ostrzach bagnetów w imię interesów garstki miliarderów amerykańskich i ich angielskich oraz niemieckich spólników.

Leopold Marschak

Dokumenty polskości

Muzeum historyczne Wrocławia

Z iście „wrocławskim tempem" przygotowano w reprezentacyjnych salach Ratusza Wrocławskiego *Muzeum Historyczne.* Zaledwie 6 tygodni trwały prace nad uporządkowaniem sal i zebraniem eksponatów. Muzeum to będzie prawdziwą atrakcją dla zwiedzających zabytkowy Ratusz Wrocławski.

Eksponaty w Muzeum są poważnym *prawno-naukowym świadectwem stolicy Dolnego Śląska i Ziemi Wrocławskiej.* Podkreśleniem tego jego znaczenia będzie uroczystość otwarcia Muzeum.

W 18 salach ratuszowych, przeznaczonych dla Muzeum, zebrano stare, oryginalne dokumenty miejskie, sądowe i pomysłowo zobrazowano historyczny rozwój herbu m. Wrocławia i herbów księstw śląskich. W gablotach umieszczono pieczęcie, odlewy i przeróżne dokumenty z odciśniętymi herbami Wrocławia i herbami księstw śląskich. Niezwykle imponująco wygląda kolekcja proporców księstw.

Osobny dział obejmuje trzy historyczne lata pracy nad *przywróceniem polskości miast,* począwszy od pamiętnych pierwszych dni maja *1945 r.* Skrupulatnie zestawiono pierwsze odezwy, zarządzenia, afisze, pierwsze polskie wydawnictwa.

W najbliższych dniach urządzone zostaną dalsze sale w liczbie 9 tak, że w okresie Wystawy ZO Muzeum to będzie jedną z najciekawszych placówek kulturalnych na terenie miasta o tym większym znaczeniu, iż utrwali ono zwiedzających w głębokim przekonaniu o *naszych prawach do Piastowskich Ziem.*

To i owo.

Wdzięczność

Pytałem kiedyś pewną uczennicę gimnazjum, czy ob. ob. pensjonarki kultywują jeszcze miły zwyczaj „wpisywania się" do tzw. sztambuchów czyli albumów.

— Owszem — odparła zapytana — wpisujemy się, ale już nie na papierze.

— A gdzie?

— W eterze — uśmiechnęła się uczennica. — Koncert życzeń, proszę pana!

A no, faktycznie, radiowy koncert życzeń ma poniekąd charakter sztambuchu. „NIECH CI SIĘ KRĘCI TECIA W PAMIĘCI" — zapowiada speaker pod adresem „DZIUBASA Z KAMIENNEJ" i kręci piękną płytę: „KOCHANKO TORREADORA, DIABŁA TY W SOBIE MASZ..." Wśród tych jednak stereotypowych „wpisów" udało mi się schwytać i inne nieco dedykacje: PANU NACZELNIKOWI TAKIEGO I TAKIEGO WYDZIAŁU ZA ZAŁATWIENIE TEJ I TEJ SPRAWY... PANU REFERENTOWI X Z PODZIĘKOWANIEM ZA UPRZEJME ZAŁATWIENIE SPRAWY...

W tych dniach w jednym z pism łódzkich wyczytałem z zadowoleniem, że szpital powiatowy w Końskich „MA B. DOBREGO SANITARIUSZA STEFANA PORZUCKA, który opiekuje się chorymi, jak braćmi" i że „TAKICH, JAK SANITARIUSZ PORZUCEK JEST TYLKO DWÓCH, JEDEN W WARSZAWIE, A DRUGI W KOŃSKICH..." Wiadomość powyższa o tyle zwraca uwagę, iż została podana nie w artykule czy notatce dziennikarskiej, ale w ogłoszeniu prywatnym jakiegoś obywatela z Końskich. Obywatel ów nie jest wyjątkiem, gdyż i w szeregu innych pism można od czasu do czasu znaleźć ogłoszenia dziękczynne pod adresem tych czy innych osób.

Zastanawiając się nad wyżej wymienionymi życzeniami radiowymi i wyżej cytowanymi inseratami wiem, że mamy tu do czynienia z rzadką cnotą wdzięczności. Obywatelka Z. jest wdzięczna naczelnikowi Y, a ob. Kosierkiewicz sanitariuszowi Porzucce. Za co? Ano, za to, że przyzwoicie wypełniają swoje obowiązki zawodowe. Stanowi to widać taką rzadkość, że poczciwi ludziska poczuwają się aż do podziękowań publicznych w radio i prasie. Niby, że uprzejme załatwienie sprawy urzędowej albo samarytańska opieka w szpitalu — to w ogóle fenomen, rarytas i cud. Ejże, czyżby naprawdę tak źle było z tymi sprawami? Ja nie dlatego, abym był przeciw wdzięczności, ale myślę, że gdyby każdy obywatel chciał każdemu urzędnikowi, lekarzowi, pielęgniarzowi itd. dziękować publicznie za należyte wypełnianie obowiązków zawodowych—to cała prasa i radio łacno mogłyby się obrócić w jeden wielki sztambuch czyli album.

R. Fam.

P. S. Swoją drogą, kiedyż dożyjemy tych „złotych czasów", gdy porządny pracownik, czyniący w swoim zakresie co do niego należy, przestanie uchodzić w oczach społeczeństwa za ichtiozaura, pterodaktyla i w ogóle okaz, wymagający „publicznego wykrzyknika"?

Interpelacje naszych czytelników

DONIOSŁA SPRAWA

14 tys. studentów i tysiąc naukowców bez biblioteki

Gmach przy ul. Narutowicza 59a należy oddać bibliotece UŁ

Łódź, jako nowy ośrodek kultury w Polsce, ma olbrzymie braki, chociaż w ciągu ostatnich trzech lat zrobiła już bardzo dużo i wysunęła się stanowczo wśród miast polskich, pod wieloma względami do pierwszego szeregu. Gdzie indziej mam zamiar obszerniej o tym napisać. Tu pozwolę sobie zająć się wyłącznie Biblioteką Uniwersytetu Łódzkiego. Rozwiązanie tej sprawy jest sprawą jak najbardziej palącą.

Bez dobrze zorganizowanej biblioteki nie może być mowy o pracy naukowej studentów i tym bardziej sił profesorskich i asystenckich. Każdy kto z taką pracą się spotyka wie o tym dobrze. A w Łodzi brak właśnie takiej biblioteki. Nie jest nią ani Biblioteka Miejska przy ul. Andrzeja Struga 14, ani Biblioteka Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 59a.

Nie dlatego, żeby były źle prowadzone. Obie pozostają pod wytrawnym, sprawnym i stojącym na wysokim poziomie kierownictwem.

Nie dlatego że brak odpowiednich dzieł Jest ich stosunkowo już dużo i może być ich z łatwością więcej. Ale brak miejsca na porządkowanie tych zasobów i przede wszystkim obie nie rozporządzają odpowiednimi czytelniami.

Biblioteka Miejska ma w czytelni niewiele miejsc, Biblioteka zaś Uniwersytecka zaledwie 50!

A młodzieży, która winna korzystać z tych czytelni jest 14.000 (czternaście tysięcy).

Policzmy tylko: Uniwersytet Łódzki — 9,000, Politechnika Łódzka — 1,800, Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego — 1,600, Szkoła Główna Handlowa — 600, a przecie jest jeszcze Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Wyższa Szkoła Teatralna i cały szereg rozmaitych kursów, których słuchacze też muszą czytać.

Z Biblioteki Uniwersyteckiej może korzystać każdy chcący się uczyć i pracować — i należy tedy mówiąc o niej, brać pod uwagę ogół młodzieży akademickiej. W tym świetle konieczność należytego rozwiązania sprawy lokalu Biblioteki U. Ł. staje się jeszcze tym bardziej paląca.

Ale przecie jeszcze potrzebniejsza jest biblioteka profesorom, asystentom, każdemu pracownikowi naukowemu. A tych jest w Łodzi już nie kilku czy kilkudziesięciu — ale conajmniej tysiąc.

Przecie już tylko Uniwersytet ma 133 profesorów i 380 sił pomocniczych naukowych, Politechnika liczy ich 38 i 145 — czyli już te dwie uczelnie gromadzą w swych murach prawie 700 pracowników nauki. I to przecie specjalistów z najrozmaitszych dziedzin! — i w dodatku na palcach można policzyć tych, którym ocalały ich prywatne księgozbiory — i rzadko który z tej garstki może znowu swą bibliotekę w swym mieszkaniu rozmieścić lub wogóle w tym mieszkaniu naukowo pracować.

Już kilka najwybitniejszych sił naukowych opuściło Łódź z powodu braku warunków do pracy naukowej. O kilku innych wiadomo, że są w trakcie finalizowania przeniesienia się gdzie indziej — i niestety odpływ z Łodzi ludzi nauki nie ustanie i będzie trwał w dalszym ciągu — aż zmarnieje to, co tu u nas w ciągu trzech lat już zrobiono!

Gmach przy ul. Narutowicza 59a musi być całkowicie oddany Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego! Całkowicie i natychmiast!

Tylko wówczas będzie można jeszcze podczas bieżących wakacji obrócić w nim całe pierwsze piętro na czytelnie i udostępnić w ten sposób 200 — 300 miejsc naraz czytelnikom

Rozumiem, że Kuratorium Okręgu Szkolnego odczuwa brak lokalów dla szkół podstawowych — ale wydaje mi się, że szkołę, którą ma się pomieścić w gmachu przy ul. Narutowicza 59a można umieścić jako popołudniówkę w jakiej innej. Nie przyniesie to tyle szkody, co dalsze uniemożliwienie tysiącom młodzieży akademickiej i przede wszystkim pracownikom naukowym korzystania z tego księgozbioru, który tu już zgromadzić zdołano.

Przecie Uniwersytet i inne łódzkie uczelnie są również szkołami i również chyba ma ją prawo korzystać z tych gmachów, które przed wojną były lokalami szkolnymi.

A w hierarchii potrzeb społecznych zajmują w każdym razie wysokie miejsce. Jeśli nie będą funkcjonowały jak należy — na nic się zda kształcenie młodzieży w szkołach niższych!

Zresztą jeśli chodzi o Uniwersytet Łódzki to nie może uważać się za uprzywilejowany pod względem lokali.

Szkoła przy ul. Narutowicza 59a została mu przydzielona w 1945 roku. Ponieważ mieściła się tam już uruchomiona szkoła średnia, nie mógł wykorzystać całego gmachu i czekał cierpliwie acz ze swoją szkodą — chwili, w której szkoła zostanie zwinięta. — Niechże teraz, gdy potrzeby Uniwersytetu wzrosły, ten gmach wreszcie całkowicie przejdzie w jego posiadanie!

Lataem 1945 roku przydzielono Uniwersytetowi gmach przy ul. Wólczańskiej 23, gdzie mieściło się gimnazjum dla dorosłych Duczymińskiego, które Kuratorium już wówczas postanowiło zwinąć.

Niestety gimnazjum owe z gmachu nie ustąpiło i Wydział Prawno - Ekonomiczny, który miał się tam mieścić, dotychczas lokalu własnego nie posiada.

Przed rokiem gimnazjum Duczymińskiego przestało istnieć, ponieważ okazało się, że syn właściciela fabrykował tam lewe matury. Pamiętamy wszyscy skandaliczny proces z tego powodu.

Ale po zwinięciu tego gimnazjum gmachu Uniwersytetowi nie oddano.

Mieści się tam — o ile się nie mylę — szkoła gospodarstwa domowego.

Niechże Kuratorium zgodzi się obecnie na oddanie Uniwersytetowi całego gmachu przy ul. Narutowicza 59a!

Jako jeden z tych, którzy pracują w dziedzinie nauki, jako jeden z tych, którym drogi jest rozwój nauki i kultury w Łodzi, apeluję do ob. wiceprezydenta Sobola, do ob. kuratora Baculewskiego, do wszystkich tych wreszcie czynników decydujących, które postanawiając stworzenie w Łodzi nowego ośrodka akademickiego wiedziały przecie co do tego jest i będzie potrzebne, by jednym pociągnięciem pióra już raz umożliwiły stworzenie w Łodzi czytelni naukowej na kilkaset osób.

Bez niej — do czasu wybudowania w naszym mieście specjalnego gmachu dla Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, na co trzeba czekać w najbliższym razie conajmniej kilka lat — ani nauka, ani poważne studia akademickie nie mogą się rozwijać.

Czas najwyższy rozwiązać to zagadnienie zgodnie z całkowicie dojrzałymi już potrzebami.

ADAM CZARTKOWSKI prof. U. Ł.

Trzeba walczyć z marnotrawstwem

Jak pracują PZPW Nr 6

PZPW Nr 6 (dawn. Leonard) to bodajże największe w tej chwili zakłady przemysłu wełnianego w dziedzinie *przędzalń czesankowych,* które zaopatrują w przędzę czesankową tkalnie innych zakładów, przemysł dziewiarski i cały szereg odbiorców.

Załoga PZPW Nr 6 wykonuje plan stale w *granicach 108 — 111 procent.* Przekroczenie planu mogłoby i powinno być wyższe, ale na przeszkodzie temu stoi brak należytej organizacji oddziałów produkcyjnych i kierownictwo techniczne fabryk mało sprężyste, nie umiejące przystosowywać się do aktualnych zagadnień oraz warunków. Również personel majsterski na niektórych oddziałach nie stoi na wysokości zadania, względnie traktuje obowiązki niepoważnie, bez zrozumienia i bez niezbędnego zamiłowania do swej pracy. Zdarzają się wypadki, że na maszynie obsługiwanej przez sześć skręcarek nie przyjdą do pracy dwie. Pozostałe cztery pracownice nie mogą uruchomić maszyny i często godzinami czekają, nim majster po wielokrotnych interwencjach zdecyduje się na dokonanie koniecznych przesunięć. Bardzo częste są wypadki pomieszania przędzy. Wpływa na to brak dozoru ze strony majstrów. Książeczki, w których zapisuje się codzienną produkcję, leżą w kantorku majstra, a robotnice chciałyby ją mieć przy maszynie. I słusznie. Robotnik ma prawo kontrolowania wyników swej pracy, powinien mieć możność sprawdzenia w każdej chwili, czy wyprodukowane przez niego kilogramy zostały mu właściwie wpisane, czy ilość wpisanych godzin postojowych odpowiada rzeczywistości itd itd. Książeczki produkcyjne muszą być przy maszynach. I będą. Kierownictwo zakładu obiecało dopilnować tego.

Specjalnie bolesnym odcinkiem u Leonarda jest *niszczenie przędzy.* Pod tym względem dochodzi tu do absurdów, wołających o pomstę do nieba. Fabryka produkuje przecież samą wysokowartościową przędzę. Stuprocentowa wełna czesana, a nawet mieszana z angorą — to zbyt kosztowny materiał do czyszczenia maszyn. Oczywiście, maszyny trzeba czyścić, nie da rady, ale żeby do tego celu używać czystej wełny, to już skandaliczne marnotrawstwo. Maszyny będą tak samo czyste, jeżeli się je oczyści odpadkami tkanin bawełnianych, a oszczędności, uzyskane z tego tytułu, będą olbrzymie.

Podobno fabryka ma trudności w uzyskaniu odpowiedniego materiału na czyściwo do maszyn. Możliwe nawet, że tak jest, ale kierownictwu zakładu nie wolno iść *po linii najmniejszego oporu* i czyścić maszyny wełną — bo rzekomo innego materiału nie dają. Trudności są po to, żeby je zwalczać.

Brak szczotek jest w zasadzie ogólną bolączką przemysłu. Wszędzie się z tym borykają, wszędzie dobra szczotka jest cennym rekwizytem i można czasem spotkać robotnicę, zamiatającą salę czymś, co jest raczej wspomnieniem szczotki, niż samą szczotką. Ale tak „dowcipnego" wyjścia, jak u Leonarda, nie znaleziono nigdzie. Robi się po prostu „pędzel" z wełny i zamiata nim salę — bo nie ma szczotek.

Poszukać popukać, gdzie trzeba, a szczotki na pewno się znajdą.

Robotnik musi przed pójściem do domu umyć ręce, musi to niekiedy robić również w czasie pracy, żeby nie brudzić przędzy — i znów wyciera się ręce wełną, gdyż ręczników nie ma. Kierownictwo twierdzi, że jak się ręczniki powiesi, to już następnego dnia znikną, a robotnicy powiadają, że były one skandalicznie brudne i wręcz niemożliwe do używania. To również należy zlikwidować.

Dużo można u Leonarda zaoszczędzić, trzeba tylko trochę dobrych chęci, trzeba tylko, aby kierownictwo fabryki traktowało majątek państwowy, jako rzecz świętą. Takiego stosunku do własności państwowej w PZPW Nr 6 nie można, niestety, stwierdzić. A to źle. Więcej. Tak dalej być nie powinno. Sprawa walki z marnotrawstwem i kradzieżami musi się stać sprawą honoru wszystkich peperowców i pepesowców fabryki.

em-em

Łodzianie pomagają przy żniwach

Zw. Samopomocy Chłopskiej przyjmuje dalsze zgłoszenia

W związku z zamieszczonym w piśmie naszym apelem o zgłaszanie się chętnych do wyjazdu na wieś w celu **pomocy przy żniwach**, Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi nadsyła nam następujące pismo:

„Cel i zrozumienie akcji żniwnej, dzięki Waszemu Pismu, znalazły szeroki oddźwięk, wśród społeczeństwa łódzkiego. W ciągu trzech dni napływ zgłaszających się był tak duży, że z trudem udało nam się podołać zadaniu. Do dnia dzisiejszego skierowaliśmy: 76 osób — w tym 9 kobiet do mniejszych gospodarstw, 212 mężczyzn i 82 kobiety do okolicznych Państwowych Majątków Ziemskich. Zgłaszający się rekrutują się przeważnie spośród robotników, nie brak też i pracowników umysłowych. Mimo to zapotrzebowanie do żniw znacznie przewyższa ilość zgłaszających się.

Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi przesyła tą drogą podziękowanie za przyczynienie się w akcji żniwnej przez zamieszczenie komunikatu naszego i prosi o umieszczanie podobnych wezwań do społeczeństwa łódzkiego i o przyjście z pomocą chłopom i majątkom ziemskim przy tegorocznych żniwach. Zapisy przyjmujemy codziennie od godz. 8 — 15-ej bez przerwy w lokalu Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi ul. Piotrkowska 48 — poprzeczna oficyna I piętro, tel. 272-84.

Przyjmowani są zarówno samotni-(ne), jak i rodziny. Chętni otrzymują za swą pracę wynagrodzenie, pełne utrzymanie i zwrot kosztów podróży".

W tę i z powrotem

W sprawie rocznic



Niedawno pewna, zasłużona zresztą instytucja święciła 1-szą rocznicę swego istnienia. Niemniej pożyteczna instytucja obchodziła w bieżącym roku 72 rocznicę swej działalności. Spotykaliśmy się ponadto z 4-tymi rocznicami i 17-mi rocznicami. Ta dowolność w ustalaniu terminów rocznic może wpłynąć na pewną inflację rocznic. Dlatego też zgłaszamy wniosek, aby włączyć rocznice do jakiegoś określonego planu. Takiego, jaki np. istnieje w małżeństwie: 25 lat — srebrne wesele, 50 lat — złote wesele, 75 lat — wesele brylantowe. Niechże ostatecznie będą cyfry okrągłe: 10, 20, 30 itp., ale bądź co bądź nie 1, nie 4 i nie 72.

Celowa gospodarka energią elektryczną

Prace Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego

Jak wiadomo, zimą zapotrzebowanie na *energię elektryczną* znacznie wzrasta. W związku z tym ZEOŁ (Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego) poczyniło wszelkie niezbędne przygotowania, aby móc dostarczyć potrzebne ilości prądu w zbliżających się miesiącach jesienno-zimowych.

W pierwszym rzędzie przeprowadzane są obecnie remonty odpowiednie w zakładach, podległych Zjednoczeniu. Remontuje się gruntownie kotły i turbogeneratory, oraz wszystkie inne urządzenia, od których zimą wymaga się niezawodnej pracy. Zarówno *elektrownie zawodowe, jak i przemysłowe w całym okręgu przygotowują się do wzmożonej pracy w okresie zimy.*

Do ważniejszych prac należy *przyśpieszenie w Elektrowni Łódzkiej budowy największego kotła na pył węglowy (100 ton pary na godzinę),* który będzie już w ruchu w końcu roku bieżącego. Dzięki uruchomieniu tego kotła uzyska się równomierność mocy dyspozycyjnej.

Przyśpieszono również budowę i montaż nowego *turbozespołu o mocy 5 tys. kilowatów w Elektrowni Kaliskiej oraz 2 kotłów w Elektrowni w Częstochowie.* W roku przyszłym wydajność w Elektrowni w Częstochowie wzrośnie o 5 tysięcy kilowatów.

Maksymalne przewidziane obciążenie w ZEOŁ wynosi 57 tys. kilowatów. Moc dyspozycyjna wynosi 48 tys. kilowatów. Deficyt ZOŁ pokryje z linii wysokiego napięcia Łódź—Śląsk.

Jednocześnie ZEOŁ przeprowadza starania, aby zapewnić dostawę około 1 tys. kilowatów dla okręgu Kalisz — Kępno od strony Osso — Nyssa.

Aby zapewnić szybkie usuwanie przeszkód i nieprzerwaną pewność ruchu w dostawie energii elektrycznej, *ZEOŁ rozbudowało telefoniczną łączność* z Elektrowniami i ważnymi podstacjami rozdzielczymi. W maju uruchomiona została sprowadzona ze Szwecji nowoczesna aparatura telefonów, łącząca linię Śląsk — Łódź. Aparatura końcowa zmontowana jest na podstacjach końcowych linii na Śląsku w Łagiszy i w Łodzi w Janowie.

Oddano również do ruchu bezpośrednią międzymiastową sieć telefoniczną dla potrzeb ZEOŁ. Następnie są już w budowie połączenia telefoniczne między elektrowniami: Częstochowa — Radomsko — Piotrków — Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie Maz.

Niezależnie od powyższych prac, ZEOŁ opracowało plany dostarczania właściwego węgla elektrowniom, oraz wyzyskania elektrowni przemysłowych (pobór mocy nocą z El. Ł.) w większym stopniu, niż obecnie. Wszczęta została *akcja podniesienia mocy dyspozycyjnej przez uruchomienie wszystkich rezerw.* Poza tym przygotowano celowy plan szczegółowej kolejności wyłączeń w razie braku odpowiednich ilości energii elektrycznej. (m.)

Rozstrzygnięcie konkursu

na budowę stadionu na Chojnach

Swego czasu donosiliśmy naszym Czytelnikom o projekcie Zarządu Miejskiego urządzenia *wzorowego stadionu sportowego na Chojnach* nad rzeką Jasienią.

Wydział Plantacji ZM rozpisał *konkurs* na projekt stadionu, przy czym warunki konkursu uwzględniały boisko reprezentacyjne, boisko treningowe, urządzenia sportowe, plażę, miejsca rozrywkowe i ślizgawkę. Poza tym projektodawca miał uwzględnić w planie również istniejące już na wyznaczonym terenie budynki (sanatorium dla gruźlików) oraz drzewostan.

Onegdaj nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu. Nadesłano 5 prac, z których jednak żadna nie odpowiadała w całości warunkom. Wobec tego przyznano 2 drugie nagrody po 25 tys. zł za projekty, opatrzone godłami „Tor" i „Start", a trzecią w sumie 20 tys. zł projektodawcy pod godłem „Gryf". Poza tym za 10 tys. zł. zakupiono wyróżniony projekt „Sztafeta". Projektodawcami okazali się po otworzeniu kopert według wyżej podanej kolejności: Marian Adamkiewicz, Kazimierz Marcinkowski, Jerzy Kssobudzki. „Sztafetę" zaś projektowali wspólnie Henryk Tomaszewski i Józef Gruchot.

Budżet m. Łodzi przed Radą Państwa

W dniu wczorajszym Rada Państwa rozpatrywała przedłożony przez Zarząd Miejski Łodzi preliminarz budżetowy na rok 1949. Zarząd Miejski opracował preliminarz, który początkowo zamykał się cyfrą 2 miliardy 334 miliony zł. Po wprowadzeniu oszczędności budżet obniżony został *do 2 miliardów 70 milionów zł.*

Preliminarz naszego miasta był już po raz pierwszy rozpatrywany na Radzie Państwa, w ubiegłym tygodniu Rada Państwa wysunęła propozycję zmniejszenia budżetu *do 1 miliarda 920 milionów zł.*

Delegacja Zarządu Miejskiego broniła jednak pozycji ustalonych w budżecie i Rada Państwa postanowiła w pewnej mierze uwzględnić postulaty Łodzi. (m.)

50 proc. zniżki na kolejach

przy przejazdach na praktyki wakacyjne

Minister Komunikacji przyznał dla słuchaczy Szkół Akademickich i Wyższych Szkół nie akademickich oraz uczniów Szkół Licealnych, wyjeżdżających na praktyki wakacyjne w różnych resortach, 50 procent zniżki za przejazdy Polskimi Kolejami Państwowymi od miejsc zamieszkania do miejsc praktyk i z powrotem, w okresie miesięcy lipca i sierpnia 1948 r.

Ulgi stosowane będą na podstawie zaświadczeń, wystawionych przez odnośne uczelnie, zaś w drodze powrotnej na podstawie zaświadczeń Urzędów lub Instytucji o odbytej praktyce.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wyróżniły się Maria Pyziak (131.5 proc.), Stanisława Michalak (127,1 proc.) Julia Kowalczyk (121,4 proc.), Genowefa Korzeniowska (115,2 proc.) i Helena Kolasa (110,6 proc.). Na „szóstkach" pierwsze miejsce zajął Czesław Grzelka (146,8 proc.). Helena Pałkowska osiągnęła 142,3 proc., Irena Nowak 137,7 proc., Stefan Pałczyński uzyskał 134,6 proc. Na „czwórkach" odznaczyła się Teodora Owczarek (169,9 proc.), wyprzedzając zespół Engla (eeż emfwym We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Jabłońskiego osiągnął 142,9 proc., wyprzedzając zespół Engla (110,1 proc.). W przędzalni wysunął się na czoło Antoni Myszkowski (164,8 proc.). Stanisława Tomczak uzyskała 163,3 proc., Józefa Kucharska 156,5 proc., a Janina Kunce 152,2 pr.

W PZPB Nr 2 w przędzalni Maria Stelnaszczyk (6 stron osiągnęła 130,1 proc., a Helena Talkowska (5 stron) 131 proc. Irena Komasik (4 strony) uzyskała 142,3 proc. Bronisława Woźniak 140,5 proc. Apolonia Sinocha 135,8 procent a Jadwiga Łuczak (3 strony) 153,9 procent. a Jadwiga Łuczak (3 strony) 153,9 proc. W tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajęła Maria Jaworska (160,6 proc.). Bronisław Ciuła osiągnął 157.2 proc. Wiesława Brzezińska i Maria Skabiak uzyskały po 155,3 proc. Na „czwórkach" wyróżniły się Zofia Wielińska (165,1 proc.) i Halina Sobieraj (163,7 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni (6 krosien) uzyskała Maria Jurek 163,6 proc., a Aniela Drążkiewicz 163,4 proc. Emilia Janiszewska (4 krosna) osiągnęła 169,3 proc., a Kazimiera Górecka 158,7 proc. W przędzalni (750 wrzec.) wyróżniły się Maria Wróblewska (146 proc.) i Genowefa Olejniczak (145,6 proc.).

W PZPB Nr 8 w tkalni na „szóstkach" Tadeusz Kawski i Władysław Mirecki osiągnęli po 190 proc. W przędzalni (920 wrzec.) wyróżniły się Maria Świerczyńska (181 proc.) i Zofia Ogińska (167 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni (6 krosien) pierwsze miejsce zajął Stanisław Kubik (166 proc.). Franciszka Kociołek uzyskała 164,6 proc., Feliksa Pakulska 163 proc., Józef Zakrzewski osiągnął 161 proc. W przędzalni odznaczyły się Jadwiga Woźniak (147,7 proc.) i Albertyna Leszczyńska (140,2 proc.).

W PZPB Nr 16 w przędzalni wyróżniły się: Zofia Zemsta 960 wrzec. — 155 proc.), Irena Machlańska (872 wrzec — 145 proc.) Helena Król (752 wrzec, — 153 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni ((4 strony) Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak uzyskały po 162,7 proc., a Leokadia Jańczyk i Janina Cabaj (3 strony) po 168,1 procent.

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach osiągnęła Aniela Ulman 189,3 pr. Wacława Borowska (6 krosien) uzyskała 182 proc. Na „czwórkach" wyróżniły się Anna Paruszewska (165,4 proc.). W przędzalni odznaczyła się Maria Miszczak (750 wrzec. — 144 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej (10 krosien wysunął się na czoło Stanisław Kordalewski (140,2 proc.). Bolesława Nowak osiągnęła 138,6 proc. Regina Poros (8 krosien) uzyskała 152 proc., a Balbina Psiuk 143,6 proc. Na „szóstkach" wyróżniły się Janina Łabędzka (134 proc.) i Stanisława Jasińska (130 proc.). W przędzalni (3 strony) odznaczyły się Maria Mikulska (163 proc.) i Zofia Sądkiewicz (160 proc.).

Śladem naszych artykułów

Kolej Elektryczna Łódzka wyjaśnia

W związku z zamieszczoną przez nas notatką w dziale „Interpelacji", Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej nadesłała nam następujące wyjaśnienie:

„Ob. Fenczek — przewodniczący Rady Zakładowej PZPB Nr 6 zwrócił się do Redakcji „Głosu Robotniczego" z zarzutem, że na skutek wcześniejszego zjazdu w soboty pociągów linii Nr 6 i Nr 14 robotnicy PZPB Nr 6 zmuszeni są dwie godziny wcześniej kończyć pracę, ażeby zdążyć na ostatnie tramwaje i z tej przyczyny nie mogli wykonać zakreślonego planu.

Zarzut ten został opublikowany w „Głosie Robotniczym" Nr. 184 z dnia 6 lipca 1948 r. p. n. „Tramwaje i soboty".

W związku z powyższym oświadczamy, że tramwaje kursują wg. rozkładu jednakowo przez cały tydzień i nieprawdą jest, że w soboty wcześniej zjeżdżają do zajezdni. Rada Zakładowa PZPB Nr 6 nie zwracała się do nas o uzupełnienie rozkładu późniejszymi pociągami, jak to zrobiły inne instytucje n. p. PZPB Nr 1, PZPB Nr 3, które delegowały do nas swoich przedstawicieli, celem uzgodnienia rozkładu do potrzeb tych zakładów.

Zarzutem przewodniczącego Rady Zakładowej PZPB Nr 6 jesteśmy zdziwieni i zaskoczeni.

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia w „Głosie Robotniczym".

INTERPELACJE naszych czytelników

Niepożądane sąsiedztwo

My, mieszkańcy domu przy ul. Wojska Polskiego Nr 74, zwracaliśmy się już do miarodajnych czynników o usunięcie z naszego domu pewnej osoby lekkich obyczajów, która zakłóca spokój sprowadzając do siebie bez przerwy podejrzane osoby.

Zachowanie się owej osoby powoduje stałe zgorszenie i działa demoralizująco na nasze dzieci.

Może tą drogą odpowiednie władze zainteresują się ową osobą i wołanie nasze odniesie jakiś skutek.

(następuje 7 podpisów)

Z życia Partii

Dziś dnia 15 b.m. odbędą się zebrania kół PPR w następujących zakładach pracy:

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA LEWA. Godz. 13.30 — PZPW Nr. 36; godz. 14-ta — PZPP Nr 1 (Targowa). koło I-sze, Kombinat Łódź — Północ (Rajsfeld); godz. 15.30 — PZPP Nr 1 (Sienkiewicza); godz. 16-ta — ŁZK — koło III-cie, Film Polski — koła 2, 8, FCH — Delegatura; godz. 19.30 — Prywatni Krawcy.

DZIELNICA GÓRNA LEWA. Godz. 12-ta — Kwas Węglowy; godz. 13.30 — Warta — koło II-gie; godz. 14-ta — CZPS; godz. 15.30 — Grosszang (zebranie międzypartyjne); godz. 16-ta — PZPW Nr 26 — Oddział II-gi, Dyrekcja Papiernicza (zebranie międzypartyjne); godz. 16.30 — Szczotki i pędzle.

DZIELNICA RUDA PABIANICKA. Godz. 15. — PZPB w Rudzie, Oddział III-ci. koło I-sze; godz. 15-ta — PZPB w Rudzie — Biuro.

DZIELNICA STAROMIEJSKA. Godz. 13.45 — Seide — koło III-cie; godz. 14-ta — Fabryka waty, PZPB Nr 8 — Oddział I-szy; godz. 15-ta — PZZPP Nr 2 — Oddział IV-ty; Koło I-sze; g. 15.30 PZZP Nr 2 Oddział IV-ty, g. 16-ta — ŁKD — Brus.

DZIELNICA BAŁUTY. Godz. 16-ta Stolarnia Dar Harde, Państwowa Fabryka Nr 20, ŁWEKD.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE Godz. 15-ta — PUR., Centralne Zjednoczenie Spółdzielni Przem.; g. 15-ta Urząd Pocztowy Łódź 2. Bank Rolny, Wojewódzki Zarząd Związku Uczest. Walk Zbrojn.; godz. 15.30 — ZUS, Firma Szarnik; godz. 16-ta — CZMPWł — koła 2, 3. Dyrekcja Artykułów i Tkanin Technicznych; Centralna Szkoła Zw. Zawodowych; godz. 16.30 — Społem — Oddział Włókienniczy Nr 1. Godz. 17-ta — Związek Inwalidów Wojennych, Dyrekcja Dziewiarska.

DZIELNICA GÓRNA PRAWA. Godz. 16-ta — Centrala Przemysłu Chemicznego.

DZIELNICA WIDZEW. Godz. 13.30 — PZPB Nr 16 — Zebranie międzypartyjne przędzalni i skręcalni zm. I-sza; godz. 14-ta — PZPB Nr 5 — Neutralizacja Wód (zebranie międzypartyjne); godz. 16-ta — Centrala Tekstylna Nr 2 i Nr 12, PZPB Nr 5 — Wipolan (zebranie międzypartyjne).

DZIELNICA GÓRNA. Godz. 14-ta — PZPW Nr. 7 — Przędzalnia, zm. II-ga.

UWAGA, PIEKARZE PEPEROWCY!

Dnia 15 lipca rb. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu Dzielnicy Śródmiejska Prawa PPR, Gdańska 75, zebranie Koła. Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

W niedzielę, dnia 18.7. o godz. 10-tej w lokalu Wojewódzkiej Szkoły Z.W.M., ul. Wileńska 37 odbędzie się odprawa wszystkich wyjeżdżających na Zlot. Obecność obowiązkowa.

W sobotę, dnia 17 b.m. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu własnym pl. Zwycięstwa 13 Plenarne posiedzenie Zarządu Łódzkiego Z.W.M. Obecność wszystkich członków plenum obowiązkowa.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego Łódź, Plac Zwycięstwa Nr. 2 ogłasza przetarg nieograniczony na zakup 3.000 szt. koszy blaszanych do balonów 60 litrowych.

Oferty w zalakowanych kopertach oraz wzory koszy z adresem f-my należy składać do dnia 30 lipca br. włącznie w Wydziale Gospodarczym CZMPWł. budynek „A" II-gie p.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Gospodarczym dnia 1 sierpnia br. o godz. 10.

Bliższych informacji udzieli Referat Opakowań CZMPWł. budynek „E" w godzinach od 10 — 13-ej.

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

4238-K

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE Oddz. III

zatrudnią:

MURARZY,
CIEŚLI oraz
PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH

Zgłaszać się ul. Senatorska 21 w godzinach urzędowych

7664

OGŁOSZENIE

Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Łodzi, ul. Piotrkowska 10 wzywa osoby, które z jakiegokolwiek tytułu mogą rościć pretensje o wydanie maszyn, narzędzi lub urządzeń znajdujących się w Zakładach Montażowo-Reparacyjnych Młynów przy ul. Piotrkowskiej nr 216, które do dnia 21 października prowadzone były przez dzierżawcę ob. Rogalskiego, z siedzibą przy ul. Dębowej nr 10, aby w terminie do dnia 30. 9. 1948 r. zgłosili na piśmie swe pretensje u Kierownika nazwanych wyżej Zakładów.

Zarząd Okręgowy P. N. Z. w Łodzi jednocześnie zawiadamia, iż wszystkimi tymi maszynami, narzędziami i urządzeniami znajdującymi się w Zakładach Montażowo-Reparacyjnych Młynów przy ul. Piotrkowskiej nr 216 w Łodzi, co do których brak w aktach dowodów, że stanowią własność osób trzecich, będzie w razie niezgłoszenia się osoby uprawnionej do dnia 30 września 1948 r. rozporządzał bez ograniczenia, traktując je jako mienie państwowe. 4310-K

Centralne Biuro Studiów i Konstrukcji Aparatów Elektrycznych Niskiego Napięcia

zatrudni od zaraz:

1. Jednego inżyniera - elektryka z praktyką laboratoryjną na stanowisku kierownika laboratorium.
2. Jednego inżyniera - elektryka z praktyką laboratoryjną na stanowisku starszego laboranta.
3. Kilku inżynierów - elektryków konstruktorów.
4. Kilku inżynierów - mechaników konstruktorów.
5. Kilku techników-elektryków i mechaników.

Uposażenia według specjalnego regulaminu.

Zgłoszenia w godzinach: od 8 do 16-ej ul. Gdańska Nr 138, tel. 165-83. 4315-K

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W ŁODZI

podaje do wiadomości, że rejestracja kart odzieżowych za III kwartał 1948 r. na przydział materiałów wełnianych, przyjmowana jest zbiorowo od zespołów fabrycznych i indywidualnie od posiadaczy kart w następujących sklepach:

skl. 21 — Kątna 32	skl. 233 — ul. Południowa 11
„ 22 — Ogrodowa 24	„ 238 — Śródmiejska 23
„ 34 — Wschodnia 70	„ 240 — Nawrot 32
„ 46 — Kilińskiego 153	„ 241 — Wschodnia 42
„ 50 — Rzgowska 159	„ 243 — Perla 5
„ 63 — Wileńska 33	„ 268 — Szosa Konstant. 13
„ 67 — Tuszyńska 81	„ 269 — Nowotki 61-3
„ 69 — Legionów 7	„ 287 — 11-go Listopada 26
„ 71 — Wólczańska 228	„ 300 — Piotrkowska 289
„ 103 — Tramwajowa 13	„ 310 — Ruda Pabianicka — Pabianicka 166
„ 109 — Senatorska 34	„ 506 — Piotrkowska 210
„ 117 — Kopernika 47	„ 510 — Wigury 12
„ 118 — Jaracza 55	„ 512 — Kilińskiego 2
„ 120 — Strz. Kaniowsk. 22	„ 515 — Żeromskiego 102
„ 136 — Andrzeja Struga 27	„ 517 — Kilińskiego 102
„ 146 — Przędzalniana 62	„ 521 — Wodna 23
„ 193 — Kilińskiego 80	„ 523 — Armii Czerwon. 54
„ 220 — Stalina 23	„ 529 — Dowborczyków 18
„ 222 — Łagiewnicka 27	„ 531 — Łąkowa 25
„ 224 — Narutowicza 38	„ Hala Towarowa — Plac Barlickiego 1.
„ 225 — Rzgowska 33b	2 Dom Towarowy — Ruda Pabianicka ul. Pabianicka 188
„ 226 — Rzgowska 45	
„ 228 — Piotrkowska 309	
„ 230 — Legionów 25	skl. 74 — Kresowa 31
„ 231 — Limanowskiego 115	„ 508 — Kątna 37
„ 232 — Zgierska 85	„ 524 — Al. Kościuszki 23-5

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI przypomina jednocześnie, że termin rejestracji upływa w dniu 20 lipca i przedłużany nie będzie.

4240k

CZYTAJCIE „GŁOS ROBOTNICZY"

Ogłoszenia DROBNE

PIŁKI nożne — koszykówki — siatkówki — koszulki — spodenki gimnastyczne dostarcza, Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. 3984-k

DO SPRZEDANIA pies wilk, 4 szklane daszki i stół stolarski, Łódź Kopcińskiego 67 4235g

SKRADZIONO kartę z Urzędu Zatrudnienia Klich Zbigniew, Pogonowskiego 28 4236g

PHOSPHIT
skuteczny środek przy wszelkiego rodzaju osłabieniach fizycznych i umysłow.

„PHOSPHIT" Prod. Państwowej Fabr. Chem. Farm., Żądać w Aptekach i Drogeriach 4229k

PRACOWNIKA na stanowisko Kierownika Remontów poszukują Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego i Wełnianego nr 22 w Łodzi, ul. Kątna Nr 39-41 Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy kierować do Wydziału Personalnego 4237k

Centrala Spółdzielni Wytwórczych „SOLIDARNOŚĆ"
Jaracza 6 tel. 181-16

zaangażuje wykwalifikowanych buchalterów do dorywczej pracy w godzinach wieczorowych, jak również wykwalifikowanych planistów do pracy stałej.

4213-g

PRZETARG

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH Fabryka M-1 w Żychlinie

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę hali fabrycznej i budynku biurowo-warsztatowego o kubaturze około 25.000 m sześc.

Ślepe kosztorysy oraz bliższe informacje otrzymać można w Dziale Inwestycji Fabryki M-1 w Żychlinie codziennie od godz. 8-ej do 16-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę hali fabrycznej", należy składać w Dziale Inwestycji Fabryki M-1 w Żychlinie do dnia 28 lipca br. do godz. 13-ej.

Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14-ej.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium przetargowego w wysokości 1 proc. oferowanej kwoty, które wpłacić należy na konto nr 20.142, KKO — Kutno, Oddz. Żychlin, lub też w kasie fabrycznej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej sumy, zwiększenie lub zmniejszenie ilości robót, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania.

4325-k

ZARZĄD OKRĘGOWY PAŃSTWOWYCH NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH W ŁODZI

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na instalację centrali telefonicznej (cztery połączenia miejskie i 20 dodatkowych) wraz kompletnym urządzeniem centrali jak łącznica, aparaty dodatkowe itp.). Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na instalację centralki Telefonicznej" należy składać w Referacie Gospodarczym ul. Piotrkowska 10 — II piętro do 30. 7. br. Otwarcie ofert nastąpi tegoż samego dnia o godz. 12. Zarząd Okręgowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty bez względu na oferowaną sumę oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów. 4311-K

OŚRODEK konfekcyjny Nr. 4, Łódź, ul. Sterlinga 26 poszukuje 2-ch samodzielnych księgowych i majstra na krosna angielskie. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowe Zakłady Dziewiarskie im. „Ofiar 10 września 1907" w Łodzi, ul. Piotrkowska 242-250 wejście od ul. Sienkiewicza 167, tel. 276-49 ogłaszają przetarg nieograniczony na przebudowę siłowni w w/w Zakładach.

Oferty w zalakowanych kopertach z załączonym kwitem za wpłacone wadium w Banku Gospodarstwa Krajowego należy składać w skrzynce ofertowej w w/w Zakładach do dnia 23 lipca 1948 r. do godz. 8-mej rano.

Wadium w wysokości 1 proc. od sumy ofertowej należy wpłacać do Banku Gospodarstwa Krajowego na k-to 1506. Termin wykonania robót do dnia 15 września 1948 r.

Podkładki ofertowe do nabycia w sekretariacie Państwowych Zakładów Dziewiarskich im. „Ofiar 10 września 1907" codziennie od godz. 9 — 13-tej. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 23 lipca 1948 o godz. 9-tej rano.

Państwowe Zakłady Dziewiarskie zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu i dowolny wybór oferenta bez podania przyczyny. 4314-K

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO ŁÓDZKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 11

ogłasza przetarg nieograniczony

na odbudowę budynku murowanego, 3 piętrowego, na posesji przy ul. Bojowników Getta Warszawskiego Nr 25 (Żydowska 25) na Państwowe Schronisko dla Młodzieży.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na odbudowę Schroniska" należy składać do dnia 2 sierpnia 1948 r., o godz. 12, w Kuratorium, Wydział VI, prawa oficyna, II piętro. Tam też można otrzymać za opłatą ślepy kosztorys.

W dniu 2 sierpnia rb. o godz. 12,30 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości 2 proc. kosztorysu należy składać w I Urzędzie Skarbowym, ul. Al. Kościuszki 83.

Kuratorium zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę, jak też unieważnienie przetargu bez podania powodów.

4316-K

Poważna Firma Państwowa

poszukuje od 1 sierpnia 1948 energicznych

1 Kierownika Wydziału Gospodarczego
1 Kierownika Wydziału Zaopatrzenia
1 Głównego Magazyniera

Oferty do B. O. „PRASA" Łódź, Piotrkowska 55 pod Nr 7777

PRZETARG NIEOGRANICZONY

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie dźwigaru osobowo-towarowego (nośność 1.000 kg.) dla Państwowych Zakładów Włókienniczych w Kaliszu przy ul. Majkowskiej nr 13. Szczegółowe warunki techniczne i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 oraz w Dyrekcji Państwowych Zakładów Włókienniczych w Kaliszu, ul. Majkowska nr 13. Oferty należy nadsyłać do Biura Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 do dnia 26 lipca 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 lipca 1948 r. o godz. 12-tej min. 15. 4227-K

OGŁOSZENIE

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO W ŁODZI, UL. CZACKIEGO 16

Ogłasza przetarg

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Hanomag" na chodzie

Zainteresowani mogą oglądać w/w samochód w godzinach urzędowych pod adresem Łódź, ul. Czackiego 16.

Oferty należy składać do Działu Transportowego C.Zb.P.S. do dnia 26 lipca 1948 r. do godz. 11-tej. O godzinie 12 tego samego dnia nastąpi otwarcie ofert.

Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

4241k

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO w ŁODZI
Czackiego 16

zatrudni natychmiast:

Planistę do Działu Finansowego
Technika budowlanego do Działu Inwestycji
Maszynistkę

Wymagane wysokie kwalifikacje.

Podania wraz z życiorysem kierować do Działu Personalnego.

4312g

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny, Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-81 Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 111-50, Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. R. S. W. „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń. D-018975

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA" Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuill'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ"

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA", ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś o godz. 19,45 „W OGRODZIE PRZY POGODZIE". Ostatnie dni. Wkrótce komedia muzyczna pt. „Rozkoszna dziewczyna" z H. Makowską, W. Brzezińskm, T. Wołowskim i Wł. Kwaskowskim w rolach głównych.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa" przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna".

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny" w „Osie", kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych sił aktorskich, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

Teatr „SYRENA" Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej.

KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.
BAJKA — „Kulisy Wielkiej Rewii" godz. 17,30, 20; w niedz. 14,30.
BAŁTYK — „Postrach Mórz".
GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel".
HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20", godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.
HEL (dla młodzieży) — „Mali detektywi", godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.
MUZA — „Rodzina Artamonowych".
POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców" godz. 16, 18.30, 21, niedź. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Oflag XXVII", godz.18, 20; w niedz. 16.
ROBOTNIK — „Casablanca".
ROMA — „Płomień Nowego Orleanu", godz. 18, 20; w niedz. 16.
REKORD — „Wieczna Ewa", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.
STYLOWY — „Zagubione dni"; godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
ŚWIT — „Na tropie zbrodni", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.
TATRY (w ogrodzie) — „Gasnący płomień", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
TĘCZA — „Błyskawica"; godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Melodia serc", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
WŁÓKNIARZ — „Melodia Serc", godz. 15,30, 18, 20.30, w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Postrach Mórz" 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30.

Co usłyszymy przez radio

Program NA CZWARTEK, 15 Lipca 1948 r. 12.04 Dziennik, 12.25 Koncert muzyki starowłoskiej, 12.45 (Ł) „Jak korzystać z dekretu o pomocy sąsiedzkiej", 12.55 (Ł) Chwila muzyki z płyt, 13.00 Koncert popularny, 13.45 — Igor Strawiński, 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa z płyt, 15.05 (Ł) „Jak powstaje film", 15.15 (Ł) Kwadrans w rytmie walca (pł.),15.30 „Piękna nasza Polska cała" pog. dla dzieci, 15.50 (Ł) „W 59-tą rocznicę powstanie II-ej Międzynarodówki", 16.00 Dziennik, 16.30 „Na swojską nutę", 17.00 Koncert skrzypcowy A. Chaczaturiana, 17.45 „Ze świata techniki", 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych", 18.05 „To warto przeczytać", 18.10 „Dla każdego coś miłego", w przerwie ok. godz. 19-ej „Emancypantki", 20.00 „Kubuś fatalista" — słuchowisko, 20.40 Muzyka lekka (płyty), 21.00 Dziennik, 22.00 „Dawna muzyka"; 22.45 (Ł) oKncert życzeń (cz. I.), 22.58 (Ł) Omów. progr. na jutro, 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz II.), 23.59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn

D-018975

ROZKŁAD JAZDY

naszych olimpijczyków

WARSZAWA (obsł. wł.). — W lokalu Polskiego Komitetu Olimpijskiego odbyła się konferencja prasowa, na której podany został oficjalny skład polskiej ekipy na Olimpiadę londyńską. Ekspedycję stanowić będzie 21 zawodników i zawodniczek.

Pierwszy transport wyruszy samolotem o godz. 8 rano, 21 bm. i wyląduje w Londynie tego samego dnia po południu. Pojadą nim: ppłk. Szemberg (GUKF), ppłk. Górny (AWF), ppłk. Czarnik (GUKF), Cz. Foryś (P. K. Ol.), trener Grzesik i masażysta Sporny.

Lekkoatleci: Adamczyk, Gierutto (10-ciobój), Łomowski (kula, dysk), Sinoradzka (oszczep), Wajs-Marcinkiewicz (dysk), Nowakowa (skok w dal) i Kuźmicki (10-ciobój).

Drugi transport (24 bm.) zabierze: gen. Zarzyckiego (Naczelna Rada KF i Sportu), inż. Przeworskiego (P. K. Ol.), prezesa Bielewicza (PZB), sędziego Zapłatkę, trenera Sztama.

Bokserów: Kasperczaka (w. musza), Bazarnika (w. kogucia), Antkiewicza (w. piórkowa), Chychłę (w. półśrednia) i Szymurę (w. półciężka).

Szermierzy: Wójcika, Fokta, Żaczyka, Banasia, Nawrockiego, Sobika, Karwickiego, jako kierownika — Friedricha.

22 bm. wyruszy z Gdyni statkiem „Lech" trzeci transport (przybędzie do Londynu 24-go bm.), którym pojadą: Jeliński — jako kierownik, kajakowcy: Sobieraj (jedynka), Jeżewski i Matłoka (dwójka).

Ponadto w jednym z transportów pojedzie kompozytor Turski, zdobywca złotego medalu na Olimpiadzie w dziedzinie muzyki.

Strój polskich olimpijczyków oraz części kierownictwa złożony będzie z granatowej marynarki z emblematem, szarych spodni (spódniczki), żółtych półbucików i granatowego krawata.

7 osób spośród ekspedycji olimpijskiej stanowią delegaci, którzy będą reprezentować Polskę na 12 Kongresach międzynarodowych organizacji sportowych, które odbędą się w czasie Igrzysk Olimpijskich w Londynie.

9 dyscyplin sportowych

oglądać będziemy na „olimpiadzie" włókniarzy

Następujące dyscypliny sportowe: lekkoatletykę, gimnastykę przyrządową, pływanie, gry sportowe (siatkówka, koszykówka, szczypiorniak), tenis, boks, kolarstwo, piłkę nożną, oraz gimnastykę bez przyrządów — przyniosą nam zbliżające się Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Włókniarzy, które rozpoczną się w Łodzi w czwartek dn. 22 lipca, a zakończą się w niedzielę 25 lipca.

W ciągu tych czterech dni przez boiska łódzkie przedefiluje przed nami około 1800 młodych zawodników i zawodniczek, spośród których może wyrośnie niejeden reprezentant Polski na przyszłe Igrzyska Olimpijskie.

Igrzyska Włókniarzy mają na celu oprócz propagandy sportu masowego wyłowienie również talentów w różnych dyscyplinach.

Igrzyska odbywać się będą na boiskach: Wima, Zjednoczone, Arka, DKS i ŁKS, oraz eliminacje na boiskach Tomaszowa, Zgierza, Pabianic i Aleksandrowa.

Bilety abonamentowe (na wszystkie zawody) w cenie 100 złotych nabywać można w sklepach sportowych Pujdak (ul. Piotrkowska 83), Kowalski (ul. Nawrot 8).

„Sportowcy włamywacze"!

Wtorkowe zawody kolarskie organizowane przez Łódzki Okręgowy Związek Kolarski dostarczyły licznie zebranej publiczności wiele emocji, a organizatorom, którzy stanęli na wysokości zadania (podkreślamy to z całym naciskiem), trochę grosiwa. Ale cóż...

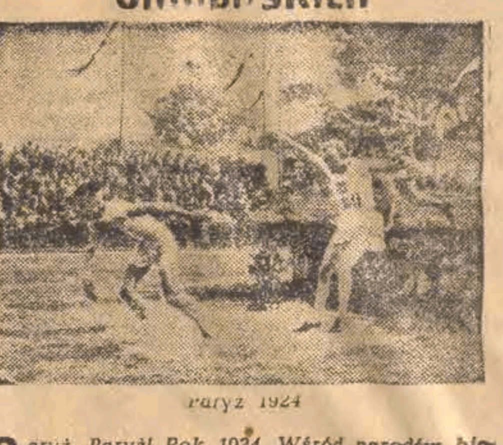
— Po każdych wyścigach — żali się nam wiceprezes ŁOZKol. p. Wróblewski — ponosimy duże dodatkowe koszty na reperacje uszkodzonych parkanów i trybun. Niesforna publiczność odbiera nam ochotę do pracy.

We wtorek grupa wyrostków zaatakowała wejście i natarczywie domagała się wpuszczenia „na gapę"; jakiś podchmielony obwieś (bo tylko tak można nazwać takiego „entuzjastę" kolarstwa) łomem począł wyłamywać żelazne sztachety odgradzające tor od parku helenowskiego.

Takie zachowanie publiczności doprowadzi do tego, że nikt nie będzie ryzykował urządzenia jakiejś imprezy i zostaniemy pozbawieni wyścigów torowych, które Łódź jednak lubi.

„Włamywacze" zastanówcie się! Sami sobie wyrządzić możecie krzywdę!

Z historii nowożytnych Igrzysk Olimpijskich



Paryż 1924

Paryż, Paryż! Rok 1924. Wśród narodów biorących udział w VII nowożytnych Igrzyskach Olimpijskich znajduje się po raz pierwszy Polska. Pomimo swego debiutu, w Paryżu z wyjątkiem może lekkiej atletyki nie skompromitowaliśmy się. Najpoważniejszą rolę odegraliśmy w kolarstwie torowym zdobywając w wyścigu drużynowym na 4 km drugie miejsce za Włochami. Skład drużyny naszej wyglądał następująco: Józef Lange, Franciszek Szymczyk, Jan Łazarski i Tomasz Stankiewicz. Sukcesem było również zajęcie przez Langego piątego miejsca w wyścigu na 50 km, w którym to wyścigu popularny Józio do samego niemal końca grał pierwsze skrzypce.

Dzięki rotmistrzowi Królikiewiczowi zdobyliśmy jeszcze trzecie miejsce w konkursie skoków na zawodach hippicznych.

W lekkiej atletyce osiągnięto wówczas następujące wyniki:

100 m: H. M. Abrahams (Anglia) — 10,6.
200 m: J. W. Scholz (USA) — 21,6.
400 m: E. H. Lidell (Anglia) — 47,6.
800 m: D. G. A. Lowe (Anglia) — 1:52,4.
1500 m: Nurmi (Finlandia) — 3:53,6.
5.000 m: Nurmi (Finlandia) — 14:31,2.
10.000 m: W. Ritola (Finlandia) — 30:23,2.
110 pł.: D. C. Kinsey (USA) — 15.
400 pł.: F. M. Taylor (USA) — 52,6.
Kula: C. Houser (USA) — 14,995.
Oszczep: J. Myrra (Finlandia) — 62,96.
Dysk: C. Houser (USA) — 46,155.
Skok w dal: De Hait Hubbard (USA) — 7:44,2.
Skok wzwyż: H. M. Osborn (USA) — 1,98.
Tyczka: L. S. Barnes (USA) — 3,95.
Dziesięciobój: H. Osborn (USA) — 6.877 p.

Echa pobytu gimnastyków w Pradze

GIMNASTYCY POLSCY

jedynym zespołem przyjętym przez Prezydenta CSR

WARSZAWA (obsł. wł.). — Po konferencji prasowej w P. K. Ol. ppłk. Szemberg omówił sukces, jaki odnieśli gimnastycy polscy w czasie pobytu w Pradze. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że sportowcy polscy byli jedynym zespołem, który został przyjęty przez Prezydenta Gottwalda.

*

Podczas międzynarodowego zlotu „Sokoła" odbyło się posiedzenie Komitetu Igrzysk Bałkańsko-Środkowo-Europejskich. W obradach uczestniczyli przedstawiciele 7 państw (zabrakło reprezentanta Albanii).

Zebrani omówili wyniki dotychczasowych imprez oraz ustalili plan spotkań do końca bieżącego roku. Uchwalono przenieść sekretariat Igrzysk z Belgradu do Bukaresztu, a na stanowisko sekretarza generalnego, które do tej pory piastował Krectic (Jugosławia), wybrano przedstawiciela Organizacji Sportu Ludowego w Rumunii — Ricardiapola.

Uchwałą Komitetu, następne posiedzenie przedstawicieli państw, uczestniczących w Igrzyskach, wyznaczono na wrzesień br. w Budapeszcie. Celem posiedzenia będzie omówienie Olimpiady londyńskiej oraz powzięcie dalszych postanowień, odnośnie Igrzysk Bałkańsko-Środkowo-Europejskich.

Umiejętność pływania powinien posiąść każdy, kto nie chce spotkać się z określeniem „niedołęgi".

Niezwłocznie zgłoś się na jeden z punktów nauki pływania, które znajdują się:

1. Na basenie YMCA (Moniuszki 4a)
2. Na basenie Zjednoczone (Kilińskiego róg Emilii)
3. Na kąpielisku Bałtyk (ul. Rogowska)
4. Na kąpielisku w Parku Miejskim (1 Maja Ruda Pab.)
5. Na kąpielisku w Parku Ludowym — (tylko próby sprawności).

Ciekawostki przedolimpijskie

Do Londynu przybyło ostatnio 900 zawodników zagranicznych, którzy będą brali udział w tegorocznej Olimpiadzie. Reprezentacja olimpijska Płd. Afryki wynosi 41 osób, w tym jedna zawodnczka; z Egiptu przyjechało 44 zawodników, wchodzących w skład drużyn piłki nożnej i koszykówki; Urugwaj reprezentować będzie 17 zawodników: 8 kolarzy, 5 lekkoatletów oraz 4 żeglarzy (yacht). Norwegia wysyła na Olimpiadę reprezentację, złożoną z 15 lekkoatletów.

* * *

W czasie przedolimpijskich eliminacji lekkoatletycznych, zawodniczki amerykańskie ustanowiły dwa nowe rekordy USA. W rzucie oszczepem Dodson uzyskała wynik 42,70 m, a Coachman przekroczyła w skoku wzwyż 165 cm.

* * *

Na torze Herne Hill odbył się eliminacyjny wyścig dla kolarzy na dystansie 1 km. Zwyciężył w nim Duńczyk Schandorf w czasie 1:14,2 min. przed Anglikiem Goodwinem — 1:14,6 min. i Belgiem Nihaltem — 1:15,2 min.

* * *

Do olimpijskiej reprezentacji Wielkiej Brytanii wyznaczony został doskonały sprinter Mc Donald Bailey, który będzie startował w biegu na 100 m.

Jugosławia Polska 5:2

Międzypaństwowy mecz tenisowy Jugosławia — Polska zakończył się ostatecznie zwycięstwem gości 5:2. Dwa punkty dla nas zdobyli: Jędrzejowska zwyciężając Crudak oraz para mieszana Jędrzejowska — Skonecki zwyciężając w ostatnim dniu parę Crudak — Branovic 6:2, 6:1.

O mistrzostwo ZSRR

Torpedo znów przegrywa

Na stadionie „Dynamo" odbyło się dalsze spotkanie o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej między moskiewskimi drużynami „Torpedo" i „Skrzydła Sowietów". Zwyciężyła w nim drużyna moskiewskich lotników, bijąc zespół „Torpedo" w nieznacznym stosunku 2:1.

NA WOKANDZIE

Listonosz bez skrupułów

skazany na 10 lat więzienia

Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał w dniu wczorajszym w trybie doraźnym sprawę listonosza Urzędu Pocztowego Łódź 9 — Kazimierza Romka.

Rozprawie przewodniczył sędzia Miętkiewicz oskarżał prokurator Leszczyński.

Oskarżony zaczął pracować w Urzędzie Pocztowym w czerwcu ubiegłego roku. Po kilku miesiącach zaczęły napływać reklamacje adresatów, którzy nie otrzymali pieniędzy, paczek, lub listów wartościowych. Znaleziono w Urzędzie portfel listonosza Romka, a w portfelu było kilkanaście odcinków z przekazów pocztowych z podrobionymi podpisami adresatów, oraz kilka banknotów dolarowych. W czasie przesłuchania Romkowi udało się zbiec. Został on aresztowany w kwietniu br. w Kłodzku na Dolnym Śląsku.

Akt oskarżenia zawiera opis 58 przestępstw, dokonanych przez Romka. Nie doręczał on paczek, przesyłek, przekazów pieniężnych, z listów z USA wyjmował dolary. Podpisy podrabiał, co wykazała ekspertyza grafologiczna.

Na rozprawie nie przyznał się do winy przywłaszczania sobie posyłek — przyznał się tylko do podrabiania podpisów i zaznaczył, że właściwie nic nie pamięta, w ciągu 3-ch miesięcy pracy na poczcie tylko 2 razy był trzeźwy, a przez cały czas chodził pijany. Ten złodziej bez skrupułów przywłaszczył sobie nawet pieniądze, przeznaczone na wypłatę rent inwalidzkich i emerytur.

Świadkowie potwierdzili w całej rozciągłości jego winę.

Sąd skazał Romka na 10 lat więzienia i 4 lata pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

To i owo z Łodzi

W sobotę dn. 17 bm. na boisku Wł. Zw. KS „Tęcza" przy ulicy Wólczańskiej 242 odbędzie się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy drużynami Gwiazdy i Tęczy.

Na boisku OM TUR odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy drużynami Gwiazdy i Czynu. Mecz, po ciekawej grze zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1), chociaż przewagę przez cały czas utrzymywała Gwiazda, z której na wyróżnienie zasługiwali: Biderman, Domankiewicz i Tygier.